

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„Niezmienne prawa przyjaźni“

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu



P. Grzegorz Gafencu,
minister spraw zagr. Rumunii.

WARSZAWA. (PAT.) Wczoraj przybył do Polski z oficjalną wizytą rumuński minister spraw zagranicznych p. Gafencu z małżonką.

P. ministrowi towarzyszą w podróży do Polski: sekretarz generalny M. S. Z. Cretzeanu oraz sekretarz ministra spraw zagr. Pop. Jednocześnie przybył ambasador polski w Bukareszcie p. Roger Raczyński.

P. ministra spr. zagr. Rumunii w Warszawie witali: minister spr. zagr. J. Beck z małżonką, podsekretarz stanu w MSZ Szembek i inni.

W czasie powitania p. J. Beckowa ofiarowała pani Gafencu wiankę róż.

P. min. Gafencu oraz jego małżonka zamieszkają w czasie swego pobytu w stolicy w apartamentach pałacu Blanka.

O godz. 11 rumuński minister spr. zagr. Gafencu w towarzystwie ambasadora Rumunii p. Franassovici złożył wizytę ministrowi spraw zagr. J. Beckowi, a następnie panu prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi-Składkowskiemu.

O godz. 12.10 min. Gafencu w towarzystwie min. J. Becka i ambasadora Rumunii Franassovici złożył wizytę p. Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

W godzinach popołudniowych mi-

Polska akademia nauk technicznych

WARSZAWA (Pat.). Na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu pod przewodnictwem pos. Ekerta obradowano nad rządowym projektem ustawy o polskiej akademii nauk technicznych.

W posiedzeniu wzięli udział Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski i wyżsi urzędnicy ministerstwa. Projekt został przyjęty z tym, że w art. 5 ustalona została maksymalna ilość członków zwyczajnych akademii nauk technicznych na 96 zamiast projektowanej liczby 120 oraz liczba członków korespondentów również 96 zamiast 120.

Uniwersytet Jagielloński

otrzyma katedrę słowacką

WARSZAWA (Pat.). W związku z powzięciem przez rząd polski decyzji utworzenia przy jednym z uniwersytetów polskich katedry historii i literatury słowackiej, postanowiono obecnie utworzenie tej katedry na uniwersytecie jagiellońskim.

nistra Gafencu rewizytowali: min. Beck i prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Wieczorem minister J. Beck z małżonką podejmowali obiadem ministra Gafencu z małżonką.

MIN. BECK

wznosząc toast powiedział m. in.:

„Znaczenie naszego dwustronnego sojuszu było tak stałe, jasno i konsekwentnie formułowane w oświadczeniach obydwu rządów, że nie wymaga zdaniem moim, dalszych komentarzy. Natomiast rząd nasz z największym zainteresowaniem pragnie usłyszeć opinię pańską o tym, co można by dobrego i użytecznego przewidywać na przyszłość w życiu politycznym tej części Europy, która nas wspólnie interesuje — ze swej strony zaś otwarcie i z uczuciem prawdziwej przyjaźni, jaką żyjemy dla pańskiego kraju, powiemy panu, jak zjawiska w dobie obecnej przedstawiają się widziane z Warszawy.

Wspominając z przyjemnością wszystkie nasze poprzednie kontakty pragnąłbym dać wyraz przekonaniu, że nie trudno nam będzie wyciągnąć wiele wspólnych konkluzji.

W ten sposób stosunki polsko-rumuńskie, wynikłe ze zdrowego instynktu obu naszych narodów mogą się utrwalić równocześnie jako pożyteczny czynnik międzynarodowy. Jestem z góry przekonany, że w pańskim kraju, tak jak i u nas, rozszerzającym się łatwo falom pesymizmu przeciwstawia się skutecznie wiarę w żywotność naszych państw. Wiara ta pozwala obserwować wszelkie zmiany międzynarodowej koniunktury politycznej z całym spokojem, jako techniczny problem naszych prac. Dla swego patriotyzmu znajdzie pan, panie ministrze, u nas czynnik dodatkowy: naszą przyjaźń“.

W odpowiedzi zabrał głos

Min. GAFENCU

mówiąc m. in.

„Pomimo tak wielu wydarzeń, które głęboko zmieniły sytuację, idee i metody polityki międzynarodowej będą dla nas łatwe — jestem tego pewien — ująć i spreycować w naszych rozmowach stałe i niezmiennie prawa przyjaźni.

Prawa te, regulujące stosunki pomiędzy naszymi obu krajami są oparte przede wszystkim na wspólnocie interesów, o których pan tak słusznie wspominał w swym przemówieniu. Czy chodzi o nasze interesy polityczne czy też o sprawę naszej wspólnej obrony i naszej współpracy nad rozwojem pokojowych stosunków z naszymi sąsiadami, czy też gdy chodzi o nasze interesy gospodarcze i nasze wspólne wysiłki nad rozwojem obrotów i komunikacji wzdłuż wielkiego szlaku europejskiego, który musimy śmiało wytknąć od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego i do mórz południowych, nasze kraje są tak położone na mapie Europy, iż zupełnie naturalnie siły ich i ich zamiary się łączą. Czyż przestudiowanie tej mapy by wyciągnąć wszystkie wskazania, jakie dla nas zawiera, wskazania, które do świadczenia zdobyte w ciągu naszej historii tylko wzbogaca i potwierdza, czyż nie jest to właśnie istotą polityki mądrej, odważnej i umiarkowanej równocześnie, która w miarę jak ją lepiej oceniamy przyczynia się do jeszcze większego pomiędzy nami zbliżenia“.

Moment przyjazdu ministra spraw zagranicznych Rumunii i uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza nagrany przez polskie radio, nadany będzie w ramach tygodnika dźwiękowego w niedzielę 5 marca.

Po uznaniu rządu gen. Franco



Marszałek Pefain,
mianowany ambasadorem Francji w Burgos



Ks. Alba,
pripuszczalny ambasador rządu gen. Franco w Londynie.

W służbie idei zbliżenia

polско-litewskiego

(Wywiad z p. inż. J. Straszewiczem)

Fakt, że Redakcja poleciła mi przeprowadzenie wywiadu dla polsko-litewskiego numeru „Kurjera Wileńskiego“ z przemysłowcem warszawskim p. inżynierem Janem Straszewiczem — wymaga przynajmniej krótkiego wyjaśnienia.

P. Straszewicz, to nie tylko inżynier dyplomowany pogrążony w swej pracy zawodowej, poza którą nie widzi świata. Naogół stosunkowo niedużemu gronu osób w Polsce i Litwie jest wiadome, że ten rodowity warszawiak z dziada-pradziada, oprócz pracy techniczno-przemysłowej, z niemiejszym zapalem zajmuje się również sprawami społeczno-politycznymi, a zwłaszcza zagadnieniami stosunków polsko-litewskich. Gdy z polecenia Redakcji, udawałem się po wywiad do p. Straszewicza, to szedłem doń nie jako do inżyniera i przemysłowca — a przede wszystkim i wyjątkowo, jako do żarliwego rzecznika idei zbliżenia polsko-litewskiego.

Jako takiego właśnie, miałem zaszczyt poznać osobiście p. Straszewicza jeszcze przed pięciu laty. Już wów czas to, widząc jak trudnym jest do opanowania dla przedstawiciela innego narodu język litewski, wprost podziwiałem rodowitego warszawiaka p. Straszewicza dobrze mówiącego po litewsku. A tak duży wysiłek, jak później przekonałem się, poczynił on po to, by tym lepiej móc służyć umiarkowanej przez siebie idei zbliżenia polsko-litewskiego.

Dzisiaj, dla przedstawienia p. Straszewicza Czytelnikom „Kurjera“, po naszej pięcioletniej znajomości, nie znajduję lepszego i trafniejszego określenia dla Niego jak niezmordowany bojownik idei zbliżenia polsko-litewskiego.

Zle czy dobrze p. Straszewicz tę wielką ideę zrozumiał — pozostawiam to ocenie Czytelników. Tutaj pragnę jedynie podkreślić, że zgodnie z tą ideą p. Straszewicz, już w 1933 r. jest jednym z założycieli i najbardziej czynnych działaczy „Związku Przyjaciół Litwy“. Związek ten, właśnie za główny cel postawił sobie zbliżenie narodów polskiego i litewskiego. Jeżeli on nie rozpadł się napotykać na różne trudności i przechodząc różne koleje, lecz doczekał lepszych czasów dla swej działalności, to w dużej mierze jest to zasługą p. inżyniera Straszewicza, który przez szereg lat najtrudniejszych był prezesem Związku i jego duszą.

Pomimo jednak naszej znajomości, a może właśnie ze względu na nią, przeprowadzenie wywiadu okazuje się rzeczą trudną. Sprawy bowiem, nad którymi nieraz dyskutowaliśmy bez żadnych nieudolności i obłonek, zaczynają pogrążyć się w jakąś dziwną mgłę, która ani zadającemu pytania, ani odpowiadającemu na nie niezależnemu bojownikowi pięknej i szlachetnej idei nie pozwala stawiać wszystkich kropek nad i. Obaj wyraźnie czujemy, że z chwilą postawienia przeze mnie pierwszego pytania, raptownie urwała się przed chwilą prowadzona niekontrolowana prywatna rozmowa i rozpoczął się wywiad, który znajdzie się pod kontrolą opinii publicznej, będzie przez nią w różny sposób komentowany oraz oceniany.

— Jak p. Inżynier ocenia to, co określiłbym mianem realizacji idei zbliżenia polsko-litewskiego?

— Tutaj, moim zdaniem, należy rozróżnić dwa aspekty: zbliżenie

(Dokończenie na str. 7)

Fr. Ancewicz.

List otwarty p. gen. Żeligowskiego do p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych

Panie Ministrze!

Kierując się troską o dobro Państwa i Ziemi Wileńskiej, pozwałam sobie zwrócić się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem:

Szukanie właściwych dróg rozwoju gospodarczego Wileńszczyzny przechodzi doniosły okres. Od prawie wieków nasz lud rolniczy nigdy nie mógł gospodarczo się zorganizować, nie mógł ujawnić swych zdolności, nie mógł się nigdy przygotować do szerokiej pracy na terenie życia państwowego. Działo się tak dlatego, że nigdy nie miał on form organizacyjnych, nie miał ram, któreby odpowiadały jego instynktom, tradycjom i warunkom gospodarczym, pozwalały mieć głos we własnych sprawach.

Taką formą jest samorząd gospodarczy gromad i gmin wiejskich. I to nie tylko dlatego, że ta forma pracy dawałaby ujście różnorodnym potrzebom życia zbiorowego i podnosiłaby jego dobrobyt. Na tym terenie mogłyby się kształcić charaktery zdolności i rozwijać się zdrowa opinia ludności wiejskiej, w tej atmosferze mogłyby się wyrabiać zdrowy instynkt państwowy.

Niestety, w ciągu kilkunastu lat państwowości na tych ziemiach, program ten nie był realizowany. Na terenie gromad i gmin albo nie było żadnej pracy, albo był wykonywany program wadliwy i dla nikogo nie zrozumiały.

Ludność rolnicza w najcięższych warunkach wypełniała zobowiązania

podatkowe, ale życie na terenie gromad i gmin pozostawało w bezruchu.

Jaskrawą wyrazicielką tego negatywnego systemu jest Wileńska Izba Rolnicza, z niepotrzebnie rozbudowanym wielkim sztabem. Nigdzie nie zbliża się ona do gromad i gmin. Stanowi aparat biurokratyczny w dzisiejszej postaci prawie zupełnie nie potrzebny masom rolniczym i w ogóle całemu rolnictwu.

Ten stan rzeczy staje się wysoce niepokojący szczególnie teraz w dobie tworzenia wielkiego planu inwestycyjnego. Powstaje obawa, że cały

obecny system zostanie ugruntowany jeszcze bardziej, za pomocą sum inwestycyjnych. Przecież już budżet Wileńskiej Izby Rolniczej przekroczył milion złotych.

Mając to wszystko na względzie poczuwam się do obowiązku postawienia wniosku o niezatwierdzenie przez Pana Ministra planu prac i budżetu Wileńskiej Izby Rolniczej na rok 1939-40 oraz do skierowania dalszej działalności władz rolniczych na teren samorządu — gromad i gmin wiejskich.

L. Żeligowski.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Polski

WARSZAWA (Tel. wł.). Według informacji otrzymanych przez episkopat warszawski, ks. prymas kard. Hlond złożył Papieżowi Piusowi XII hold w imieniu Polski, Papież Pius XII ze wzruszeniem odpowiedział: „Błogosławieństwo z całego serca episkopatowi, władzom państwa i całemu narodowi polskiemu“.

Zbrojenia St. Zjedn.

Odrzuć po powrocie z manewrów prezydent Roosevelt zażądał kredytów na zbrojenia

WASZYNGTON. (PAT.) Prezydent Roosevelt przesłał do Kongresu orędzie, domagając się udzielenia niezwłocznego kredytu w wysokości 110 milionów dolarów na sprawy związane z dobrojeniem (działa przeciwlotnicze, maski gazowe, broń automatyczna itd.).

Dodatkowo prezydent zażądał 653

miln. 900 tys. dolarów na wzmocnienie wybrzeży amerykańskich i 7 miln. 300 tys. dolarów na wyszkolenie na koszt rządowy 20 tys. lotników.

Prezydent zapowiedział, iż wkrótce zwróci się do kongresu o nowe kredyty, przeznaczone na budowę drogi poprzez przesmyk Panamski, poza granicami stref kanału.

Ilość i zdrowie

Tezy OZN w sprawach populacyjnych i zdrowotnych

WARSZAWA. (PAT.) Tezy, uchwalone przez Radę Naczelną OZN w dniu 1 marca 1939 r. w sprawie polityki ludnościowej i społeczno-zdrowotnej.

Znaczenie narodu polskiego i możliwości spełnienia przez nasz naród misji dziejowej — zależą przede wszystkim od ilości i jakości elementu ludzkiego, który się nań składa.

Polityka gospodarczo-społeczna państwa winna mieć na celu zapewnienie Polsce należytego rozwoju ludnościowego.

1. POLITYKA LUDNOŚCIOWA.

Doświadczenia historyczne Polski, jej położenie geopolityczne, perspektywy rozwoju oraz stosunek liczbowy ludności polskiej do ludności państw sąsiednich — nakazują podjęcie polityki populacyjnej o charakterze ekspansyjnym.

Głównym celem i zadaniem tej polityki powinno być:

a) stałe podnoszenie wartości moralnej i fizycznej czynika ludzkiego, b) utrzymanie przyrostu żywych sił narodu przez ułatwianie wczesnego zakładania zdrowych rodzin, przez ołoczenie specjalną opieką rodziny, macierzyństwa, matki i dziecka oraz przez odpowiednie ustawodawstwo eugeniczne,

c) racjonalne rozmieszczenie ludności ze względu na obronność, warunki gospodarcze, strukturę społeczną i narodowościową.

2. Obowiązek każdego Polaka jest wychowanie licznej i zdrowej potomstwa. Państwo powinno ołoczyć szczególną opieką liczne rodziny.

3. Problem ludności w Polsce winien być rozwiązany przez planowe i zharmonizowane działanie państwa w zakresie polityki gospodarczej i agrarnej oraz społecznej, kolonialnej i emigracyjnej.

Wszystkie te dziedziny uzupełniają się wzajemnie i należy je traktować łącznie, zwłaszcza w polityce państwowej.

2. POLITYKA SPOŁECZNO-ZDROWOTNA

Wychodząc z założenia, że zdrowy moralnie i fizycznie człowiek jest głównym fundamentem państwa i rozwoju państwa oraz podstawą bogactwa narodowego, twórcą i obrońcą jego wolności i niezależności, Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku, że opieka nad zdrowiem i zdolnością do pracy obywateli jest jednym z pierwszych i stałych obowiązków państwa.

4. Zadaniem polityki społeczno-zdrowotnej w zakresie akcji zapobiegawczej jest wytworzenie odpowiednich warunków zachowania zdrowia i zdolności do pracy przez podniesienie poziomu kultury zdrowotnej.

W szczególności należy dążyć do: a) zrationalizowania odżywiania, podniesienia poziomu higieny osiedli (dostarczanie zdrowej wody, kąpieliska, należyte usuwanie nieczystości),

b) racjonalnej polityki mieszkaniowej, c) podniesienia higieny i bezpieczeństwa warsztatów pracy,

d) szerokiej propagandy zasad higieny.

5. W dziedzinie zwalczania chorób głównymi zadaniami polityki społeczno-zdrowotnej są:

a) prowadzenie zdecydowanej zorganizowanej walki z chorobami społecznymi, przede wszystkim z gruźlicą, chorobami wenerycznymi oraz innymi chorobami zakaźnymi i alkoholizmem,

b) zapewnienie fachowej pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują ze względu na chorobę i niezdolność do pracy (powo-

lanie organizacji, gwarantującej powszechność pomocy leczniczej, zwłaszcza dla ludności wiejskiej, oraz racjonalna rozbudowa i organizacja ubezpieczeń społecznych),

c) zwrócenie specjalnej uwagi na zdrowie i zdolność do pracy ludności wiejskiej, stanowiącej główną podstawę rozwoju populacyjnego, a obecnie najbardziej upośledzonej w dziedzinie opieki nad zdrowiem,

d) zabezpieczenie racjonalnej opieki nad niedorozwiniętymi i psychicznie chorymi oraz stosowanie środków, mających na celu powstrzymanie rozwoju osobników eugenicznie i społecznie ujemnych.

6. W organizacji służby zdrowia należy uwzględnić przede wszystkim:

a) planową, szybką i systematyczną rozbudowę sieci zakładów leczniczych (szpitale ogólne i specjalne, Domy Małki) i ośrodków zdrowia,

b) zabezpieczenia wystarczającego i stałego dopływu przygotowanych i społecznych sił fachowych, powołanych do wszystkich czynności, związanych z wy-

konaniem opieki nad zdrowiem i zdolnością do pracy obywateli.

7. Celem uniknięcia marnowania przyrostu naturalnego konieczna jest przede wszystkim ochrona macierzyństwa oraz opieka nad dzieckiem i nad młodzieżą (zwłaszcza nad dziećmi w szkołach powszechnych). Ponadto należy stale podnosić poziom wychowania fizycznego młodzieży.

8. Organa państwowe i samorządowe winny popierać wszelką celową inicjatywę społeczną, dążącą do podniesienia stanu zdrowotnego obywateli.

9. Ze względu na wagę spraw populacyjnych i społeczno-zdrowotnych dla interesów państwa, muszą być ustawowo na pewnione dostateczne środki finansowe na powyższe cele.

Części, związane z opieką społeczno-zdrowotną, winny być rozłożone na wszystkich obywateli.

10. Celem należytego przeprowadzenia zasad polityki populacyjnej i społeczno-zdrowotnej, mającej podstawowe znaczenie dla obronności państwa, konieczne jest wydzielenie z różnych resortów i połączenie wszystkich spraw zdrowia i zagadnień z nim związanych w jednym centralnym fachowym ośrodku dyspozycyjnym.

S/S „Narocz”

GDYNIA (Pat.) Najnowszy ze statków polskiej floty handlowej s/s „Narocz” zakupiony niedawno w Anglii Przez Bałtycką Spółkę Okrętową, przybędzie po raz pierwszy do Gdyni pod banderą polską w poniedziałek dnia 6 bm.

Statek płynie z Amsterdamu z ładunkiem złomu.

Poświęcenie s/s „Narocz” odbędzie się w Gdyni, w dniu 7 bm.

U min. Becka

WARSZAWA. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął wczoraj kolejno: nuncjusza Cortesi i ambasadora włoskiego Valentino.

Bójka Żydów w Warszawie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj na ulicach Warszawy doszło do bójki pomiędzy stronnikami Żabotyńskiego, a sjonistami. Rewizjoniści rozkleili w dzielnicy żydowskiej odezwy przeciwko sjonistom. Przy zdzieraniu tych odezw powstały bójki.

Protesty wyborcze

WARSZAWA. (Tel. wł.) Sąd najwyższy wyznaczył wczoraj pierwsze terminy dla merytorycznego rozpatrzenia protestów wyborczych.

Na pierwszy ogień w dn. 18 marca idzie skarga przeciw wyborom do senatu z woj. krakowskiego, a na 29 kwietnia wyznaczono protesty przeciwko wyborom sejmowym z okręgu № 50, Lida.

Zakaz rozdrabniania gospodarstw w Litwie

KOWNO. Pat. Dziennik „Deszimt Centu” donosi, że ministerstwo rolnictwa opracowuje obecnie projekt ustawy, przewidującej zakaz nadmierne rozdrabniania gospodarstw rolnych.

Podobna ustawa była już rozpatrywana w sejmie litewskim jesienią r. ub., lecz została odrzucona.

Rada Ministrów przyjęła projekt zmiany statutu Banku Polskiego

WARSZAWA. Pat. W dniu 4. b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, uchwalonych na zwyczajnym walnym zebraniu akcjonariuszy banku w dniu 13 lutego r. b., następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa przedsiębiorstwem „Polskie Koleje Pań-

wowe” i „Państwowym Funduszem Drogowym” a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym, z kolei przyjęła projekt noweli do ustawy z marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Rada Ministrów przyjęła poza tym projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych

W Kanadzie podpalają budynki kościelne

MONTREAL. Pat. Pod Montrealem spłonął szpital „De la Providence”, będący własnością zakonnice. Mimo, że ogień szerzył się z ogromną szybkością, nikt z pacjentów nie ucierpiał, wszystkich w czas wyprawy odwołano i przewieziono do innych szpitali. Straty wynoszą około 100.000

dolarów.

Wobec tego, że wypadek ten jest jednym z pięciu, w których budynki, należące do organizacji kościelnych, spłonęły i to w przeciągu ledwie dwu tygodni, sprawą zajęła się policja, która przypuszcza, że ma się tu do czynienia z podpalaczami.

Post Gandhiego

LONDYN (Pat). Z Radzkat donoszą, że po 7-miu godzinach od chwili rozpoczęcia postu Gandhi otrzymał odpowiedź maharadży Radzkat, odmawiającą wprowadzenia rządów demokratycznych w państwie Radzkat. Przyjaciele Mahatmy Gandhiego, obawiając się o jego zdrowie, zwrócili się do wicekróla Indii o rozjemstwo. Ze strony urzędowej oświadczono jednakże, iż nie jest zamierzona interwencja, ponieważ spór ma charakter czysto osobisty pomiędzy Gandhim a maharadzą.

Dalsze ograniczenia dla Żydów w Rzeszy

WIENIEN. Pat. Na mocy wydanego obecnie rozporządzenia, Żydom obywatelom niemieckim oraz bezpaństwowym nie będzie wolno odtąd podróżować w Niemczech w wagonach sypialnych oraz korzystać z wagonów restauracyjnych zarówno w wozach Mitropy, jak i towarzystwa „Wagons Lits”.

Wizyta angielska w Polsce

WARSZAWA (Tel. wł.) Delegacja angielska z podsekretarzem stanu Hudsonem na czele zmieniła program podróży.

Anglicy zatrzymają się w Berlinie tylko 1 dzień, 17 marca, 18 marca będą w Warszawie. Pozostaną w Polsce przez 5 dni.

Zmiany personalne w organizacji młodzieżowej O.Z.N.

WARSZAWA (Tel. wł.) Szefem sztabu młodego OZN zamianował mjr. Galinat p. Adama Janowskiego na miejsca p. Fiszerza z Wilna.

Jednocześnie mjr. Galinat komunikuje, że nie zarządzał dochodzeń po pożarze rzekomym w lokalu młodego OZN i nie polecał wzywania jasnovidza.

Socjalistyczny prezydent Łodzi objął urządowanie

WARSZAWA (Tel. wł.) Wczoraj w Łodzi socjalistyczny prezydent Kwapiński objął urządowanie. Miejscowa organizacja socjalistyczna i związki zawodowe urządziły na cześć nowego prezydenta manifestację.

Konfiskata pisma poświęconego sprawie powrotu emigrantów polskich

WARSZAWA (Tel. wł.) Wczoraj czasopismo katowickie „Zwrot”, które poświęciło cały niedzielny numer kwestii powrotu emigracji politycznej do kraju, uległo konfiskacie, wraz z artykułem wstępnym prof. Franciszka Bujaka.

Pożar w polskiej kopalni

42 górników uratowano 3 grozi śmierć

CHORZÓW (Pat). W podziemiach kopalni „Bielszowice”, stanowiącej własność polskich kopalń skarbowych, wybuchł w dniu 3 marca o godz. 16, z niewiadomych bliżej powodów pożar w komorze materiałowej, który zaczął się szybko rozszerzać, zagrażając części załogi.

W wyniku natychmiast wszczętej akcji ratunkowej udało się uwiecznić chwilowo na dole górników odosobnić od dymów ognio-

wych i około godz. 24 wyprowadzono 42 górników z zagrożonego pola. W strefie, objętej pożarem, pozostało jeszcze trzech ludzi. Poszukiwania za nimi trwają nadal bez przerwy.

Akcja ratunkowa na kopalni idzie w dwóch kierunkach: przede wszystkim chodzi o uratowanie tych trzech górników, a następnie o zlokalizowanie i ugaszenie pożaru, który rozszerzając się od ko-

mory materiałowej, objął część chodnika.

W akcji ratunkowej bierze udział cała załoga kopalni „Bielszowice” oraz oddziały ratunkowe z innych kopalń skarbofermu.

Ruch na kopalni „Bielszowice” został czasowo wstrzymany.

Na miejscu bawią delegaci wyższego urzędu górniczego z Katowic i okręgowego urzędu górniczego z Rybnika.

Śmierć w górach i na dnie morza

Znaleziono obecnie szczątki zaginionych — niemieckiego samolotu pasażerskiego i okrętu

NICEA (Pat). Jeden z oficerów strzelców alpejskich odkrył w Alpach nadmorskich na wysokości 1800 m. szczątki pasażerskiego samolotu niemieckiego, który spadł tam przed kilku dniami. W rozbitym samolocie znajdowały się zwłoki 11 osób, wśród nich jednej kobiety.

Szcątki samolotu odnalezione zostały dopiero po upływie mniej więcej tygodnia, gdyż miejsce, w którym się wydarzyła katastrofa nie jest w zimie uczęszczane.

Nie jest wykluczone, że mogą to być szczątki innego samolotu niemieckiego, który zginął w październiku ub.r. po starcie z Frankfurtu n./Menem do Mediolanu. Samolot ten zaginął i dotąd nie ma żadnych wiadomości o jego losie. Zarówno jeden jak i drugi samolot wystartowały mając na pokładzie po 10 pasażerów. Należy zaznaczyć

że przelot Ponad granicą francuską pomiędzy Beuil a Roubion jest zakazany dla samolotów cywilnych.

NICEA (Pat). jak donosi agencja Havasa, stwierdzono z wszelką pewnością, iż odnaleziony samolot niemiecki, który uległ rozbiciu pod Roubion, jest samolotem ze znakami mid-alus. Zaginął on 25 lutego b.r. Pierwotnie sądzono, iż wpadł on do morza Śródziemnego.

HAMBURG (Pat). U wybrzeży Ziemi Ognistej znaleziono szczątki rozbitego statku. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż chodzi tu o niemiecki statek szkolny „Admiral Karpfanger”, który przed kilku tygodniami zaginął bez śladu.

—oOo—

Okropne skutki wybuchu

TOKIO. Pat. Minister wojny gen. Itagati oznajmił w Izbie wyższej, że ofiarą wybuchu w Hirakata padło 67 zabitych i około 600 rannych. O 167 osobach brak wiadomości. 39 domów zostało całkowicie zdemolowanych a 176 częściowo.

Kronika telegraficzna

— Zmarł w Palestynie słynny angielski egiptolog Howard Carter. Zmarły liczył lat 66. W roku 1922 Howard Carter wraz z niezującym już Earel of Carnarvon odkrył grobowiec Faraona Tutankhamena.

— „Gazeta Oficjalna” w Rzymie opublikowała w dniu przedwczorajszym dekret zwolujący na dzień 23 marca zebranie Izby Faszystowskiej i Korporacyjnej.

— Czeskosłowackie Biuro Prasowe donosi, że w najbliższym czasie zostanie ustalona ostateczna trasa kanału łączącego Dunaj z Odrą.

— Wykluczeni zostali z grona adwokatów i notariuszy gdańskich Żydzi i jako konsultanta wyłączone dla klientów żydowskiej powołano na razie byłego adwokata gdańskiego dra Lichtensteina.

— 1 bm. w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odbyła się uroczysta akademicka ku czci s. p. Władysława Grabskiego. Na akademii przybył w imię niu P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech Świętosławski.

Debaty budżetowa w Senacie

WARSZAWA (Pat.). Debaty nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1939/40 rozpoczął się ma na plenum Senatu dn. 9 b. m.

Prace budżetowe Senatu potrwać zapewne do 16 b. m. włącznie.

Odebranie debitu w Pradze

pisma katolików niemieckich

WARSZAWA. (Tel. wł.) Rząd czeskosłowacki pozabawił debitu czasopismo „Der Deutsche in Polen” — organ katolików niemieckich w Polsce.

„Mister G” pokonał Polaków

MONTE-CARLO (Pat.). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte-Carlo polscy tenisiści zostali wyeliminowani również i w grach podwójnych.

W grze podwójnej panów w pierwszej turze para Hebda-Tłoczyński pokonała parę Landry-Geehard 6 : 4, 6 : 3. W drugiej rundzie para polska przegrała z parą Loiseau-Nayear 6 : 4, 3 : 6, 4 : 6.

W grze mieszanej para francusko-angielska Mathieu-Hughes wygrała z parą Baworowski-Laforge 6 : 3, 6 : 0.

MONTE-CARLO (Pat.). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte-Carlo w grze podwójnej z równaniem para „Mister G.” (król szwedzki) — Bolelli pokonała parę Baworowski-Mitrowski 6 : 0, 6 : 2.

Sprawa nie tylko psia

Artykuł zamieszczony niżej porusza sprawę bardzo słuszną właściwego stosunku do psychiki ludu wiejskiego. Uważamy tylko, że autor artykułu niepotrzebnie przy okazji kwestionuje nasze stanowisko w sprawie epidemii wścieklizny, bowiem w niczym ono nie kolduje z jego poglądami.

Red.

Niestety, nie mam pod ręką egzemplarza „Chłopów“ Reymonta. Trochę zatęchła mi się w pamięci piękny fragment nocy wigilijnej na wsi. Czytelnik go może ma w świeżej pamięci... Boryna bierze latarnię i udaje się z całą rodziną do obory. W noc wigilijną rodzina chłopska pamięta też o bydłach. Bo w stajence Chrystus Pan się narodził, a tradycja chłopska głosi, że także i na bydła padł jaśki mały promyk łaski owego największego cudu świata. Piękna tradycja i piękne podanie.

Jesteśmy tu u podstaw, u źródeł organicznej kultury wsi. Prawdziwej i głębokiej kultury opartej na tradycji i wierzeniach. Wiesz przechowuje jeszcze ciągle całą przebogata skarbnicę obyczajów i norm irracjonalnych, przekazywanych z pokolenia w pokolenie. Normy i obyczaje, które urabiają żywą, bogatą indywidualność ludzką.

Nacjonalizm dzisiejszy głosi siłę, apoteozuje wojnę. Jeżeli, pomimo to godzimy się, że renesans nacjonalizmu przynosi świeży powiew, dając przyływ sił moralnych zdekadencją kapitalistycznej Europy, to jest tak dlatego, że nacjonalizm głosi powrót do organicznej kultury wsi.

Sens najgłębszy nacjonalizmu jest właśnie afirmacją organizowanej kultury wsi, która z natury rzeczy jest narodowa, przeciwko kosmopolitycznej cywilizacji miasta z okresu kapitalistycznej gospodarki.

Boryna idący w noc wigilijną pomiędzy swoje bydłaki. To może się jeszcze wielu wydawać śmieszne. Naturalnie śmieszne w rozumieniu ludzi o poglądzie na świat z XIX wieku. Dla Żyda handlującego mięsem, bydłak domowy jest tylko rzeczą — tyle a tyle kilogramów żywej wagi. Ale w tradycyjnym obyczaju zagrody chłopskiej koń, krowa, pies, czy nawet wieprzak jest swego rodzaju, niższego rzędu, współobywatelom owej zagrody. Oczywiście, mówię tu o zagrodach, gdzie jeszcze nie zdołano całkowicie zabić tradycji. To właśnie bardzo ważna różnica między organiczną kulturą wsi i szablonem cywilizacji, którym w XIX wieku obdarzyli Europę Żydzi.

Zagroda chłopska ma swój osobny zespół norm obyczajowych. W rozumieniu tej tradycji zwierzę domowe nie jest tym samym co przedmiot martwy. Widzimy to u Reymonta, widzimy w przepięknej epopei chłopskiej Knuta Hamsuna, co najważniejsza, — pomimo szybko idącej szablizacji, stwierdzamy to jeszcze w wielu wypadkach wiejskich.

Przechodzę bezpośrednio do sprawy psów. Redaktor mi wybaczy, że nie daję wiary informacjom w Jego piśmie zamieszczonym o rozmianach rzekomej „epidemii“ wścieklizny w Wilnie i w okolicy. Informacje

nie były przekonujące. Jeżeli bowiem nawet rzeczywiście około 200 osób zgłosiło się do lekarzy, to trzeba pamiętać że, naturalnie, w 9/10 wypadki wścieklizny były urojone, chodziło tylko o ukąszenie przez psa.

Ale powiedzmy nawet 100 wypadków na przeszło czterysta tysięcy ludności to też jeszcze nie koniecznie „epidemia“... Mniejsza jednak o to...

Ratowanie zdrowotności nie może wyrządzić niepowetowanych szkód społecznych w dziedzinie nie mniej ważnej.

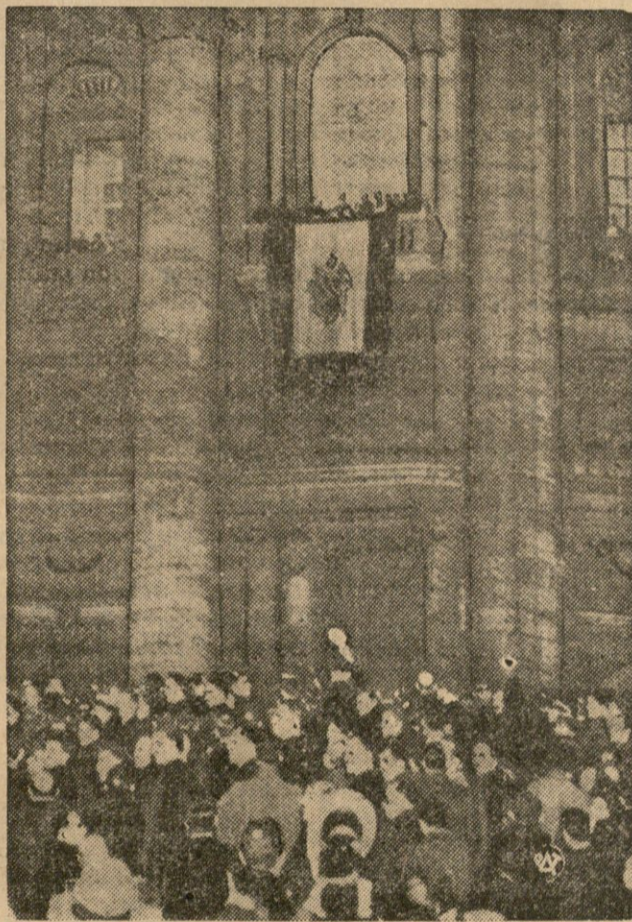
— Czy pies jest rzeczą? O tym trudno dyskutować. Pięknie pisał na ten temat ś. p. Marian Zdziechowski, jeden z największych duchów tej naszej biednej Ziemi Wileńskiej. Ale pomóżmy to pytanie... Kwestia kultury i subtelności. Powiedzmy że dla niektórych urzędników administracji pies to zupełnie to samo co kawał drewna.

Zostaje jednak fakt, że w tradycji i w obyczajowości zagrody chłopskiej, tam, gdzie jeszcze jakieś normy są zachowywane i gdzie nie zapadła kompletna pustynia moralna, pies nie jest tylko rzeczą.

Odsyłam znów do lektury, gdzie się chłopa bynajmniej nie idealizuje.

Przypominam „Placówkę“. Po przejściu fali nieszczęść Ślimak oblicza ofiary, które zabrał los okrutny. Obok żony, dziecka, służącego wymienia konie i psa otrutego przez złodziei... To są owe tony duszy chłopskiej. To fakt. I owych przastarych poglądów chłopa lekkomyślnie niszczyć, ani nawet obrażać, nie należy.

Nowy namiestnik na stolicy Piotrowej



Fototelegram PAT z Rzymu, otrzymany w godzinach wieczornych dnia 2 marca, przedstawiający moment błogosławieństwa „Urbī et orbī“, udzielonego przez nowego Ojca świętego z balkonu Bazyliki św. Piotra wieloletniemu tłumom wiernych, zgromadzonych przed Bazyliką.

PRZYKŁAD LUDZI PRZEZORNYCH...

Trzy i pół miliona obywateli składa oszczędności w PKO gdyż wie, że

PKO to
PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

Okólniki starościńskie, zarządzające rzeź psów w powiecie wileńskim, trockim zadają gwałt owym poglądom i normom. Jakiś biurokrata z Grodna poszedł jeszcze dalej i płaci premie za nosy psom odcięte.

Oczywiście, ludzi się nie należy. Pomysł ten przypadną do gustu wielu mieszkańcom wsi. Mamy przecież aż nadto wiele dowodów szerzącego się zdziczenia. Jeszcze jeden obyczaj zostanie na wsi brutalnie przekreślony. Tym razem zniszczony przez niedolnych i nieinteligentnych administratorów.

Toczy się walka o duszę wsi wileńskiej. Komintern dokłada wszelkich sił, by zniszczyć moralność i obyczajowość chłopa. W interesie propagandy komunistycznej leży złamanie „przesądów“ na wsi panujących. Chłop „wyzwolony“ z wierzeń i tradycji stanie się niechybnie ofiarą symplicystycznego bolszewickiego naturalizmu. To, co jeszcze tworzy tamę, to, obok religii, utrzymująca się tradycja, zespół owych „przesądów“. Na wsi prawosławnej może to być na wet tamą najsilniejszą. Tradycyjne normy irracjonalne nakazujące poszanowanie cudzej własności, regulujące stosunki sąsiedzkie, zasady gościnności itp.

Ale normy obyczajowe tworzą jeden kompleks. Stoł też narówni zasa da gościnności, jak zwyczaję weselne, jak opisywany stosunek do bydła itp. Brutalne, cyniczne łamanie jednej z tych tradycji musi mieć konsekwencje bardzo ważne. Wypłeniemy jeden przesąd — nauczymy że pies jest rzeczą. Ale zniszczenie tego „przesądu“ podważy też inne „przesady“. Chłop uczy się cynizmu, staje się ową tabulą rasa, tak podatną na wszelką propagandę wywrotową.

Z całą pewnością p. Starosta ma najlepsze intencje. Tylko decyzje są tak dziwnie abstrakcyjne, tak niezłotowe. Owe przekłete „papierkowe myślenie“. Przekleństwo wielu biur kracji.

Przypomina mi się zwrotka wiersza niemieckiego, wzięta zdaje się z Goethego, którą cytuje Turgieniew w jednej ze swych nowelek:

„Gefährlich ist den Löwe zu weken *) und schröklich ist des Tigera Zahn, doch das schröklichste des Schräken das ist der Mensch in Seinem Wahn“.

Chciałbym tylko zastąpić „der Mensch“ przez „der Biurokrat“...

Ignacy Panewka.

*) Niebezpiecznie jest drażnić lwa srogiego i straszliwie są kły tygrysa, ale najstraszliwszym z najstraszliwszych jest człowiek, gdy sobie co uroi.

Depesza P. Prezydenta R. P. do Piusa XII

WARSZAWA. (PAT.) W związku z wyborem J. Em. ks. kardynała Pacelli na papieża Pan Prezydent R. P. wystąpił do Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XII następującą depeeszę:

„Dowiadując się z głębokim wzruszeniem, że Wasza Świątobliwość został powołany łaską Najwyższego na tron Piotrowy, śpieszę złożyć u stóp tronu Waszej Świątobliwości uczucia najgłębszej czci i synowskiego oddania Polski zawsze wiernej i przywiązanej do Kościoła. Wraz z całym narodem polskim składam gorące życzenia chwały i długiego panowania apostołskiego Waszej Świątobliwości.“

(—) Ignacy Mościcki“.

JASNA MLECZNA WEDLA
cokolada o dużej zawartości mleka niekibieranego

Plenum Sejmu 8 b. m.

WARSZAWA. (PAT.) Marszałek Makowski zwołał posiedzenie plenarne Sejmu na dzień 8 bm. godz. 10 rano (środa).

Porządek obrad nie został jeszcze ustalony. Znajdą się na nim prawdopodobnie projekty ustaw zalewione ostatnio przez komisje sejmowe.

Trzy pierwszych objawach przerobienia stosuj...
ANACOT PASTYLKI
Dra WANDERA

TEATR NA POHULANCE

Zazdrość i medycyna

M. Churoniańskiego w przeróbce scenicznej W. Aleksandrowicza. Inscenizacja i reżyseria L. Pobóg-Kielanowskiego, dekoracje W. Makojnika

18 obrazów scenicznych... Żeby to zmieścić w ramach normalnego widowiska zmontowano scenę obrotową. W obramieniu kotar jawią się przed widownią coraz to inne skrawki sytuacyjne, pod osłoną mroku kręci się scena, spada na dół i wznosi się na sznurach „ściana korytarza szpitalnego, a jednocześnie tuż przed publicznością chwieje się od „wiatru“ gałąź jarzębiny i na izolatorach rozpięte przewody. Czyli ulica. Gdybym gustował w najnowszej modzie „aktor, nie tylko aktor“ mógłbym napisać teraz gładkie zdanie, że „patrzy się na to wszystko jak na kartki starego rodzinnego albumu. Tak niedawno to dzieje a jak egzotyczne. Na reminiscencje Meyerholdów i Piscatorów patrzymy nie tak samo, jak oni na suknie i kapelusze swych starych ciotek“. Ale pozostawiam ten styl bardziej efektownym facetom. Wcale nie myślę prze-

żyć, że technika w teatrze wzbudza we mnie szacunek dla rzemiosła i działa emocjonalnie, a scena skonstruowana do celów wielkiego repertuaru stanowi może, obok aktora, znakomity powód, żeby pójść do teatru, a nie po prostu na tem, czego dostarczy sama wyobraźnia podczas domowej lektury tekstu.

Ale właśnie w tym rzecz do jakich mianowicie celów posługujemy się techniką — czy technika i to, co przez nią lansujemy, są z sobą w zgodzie. Przede wszystkim technika powinna podporządkować się teatrowi, to znaczy, dostosować się do istniejącego w nim ducha konwencji, umowności, a jednocześnie symboliczności poszczególnych efektów. Tu jest właśnie zasadnicza różnica między teatrem, a kinem, że technika kinowa wymaga przyjęcia jednej tylko konwencji — obrazka fotograficznego, a po-

za tym może oszukiwać nasze poczucie realizmu w dowolny sposób, teatr natomiast działając bezpośrednio na widza nigdy nie może liczyć na pełnię iluzji, a więc gdy z góry wiadomo, że jedno „oszukiwanie“ się uda, a inne udać się nie może, roztropność każe wybrać takie sposoby, taki styl podania całości, żeby widz stale był przygotowany na pewne luki, jeszcze lepiej powiedzmy — żeby się od razu, od początku na to zgodził i nie męczył się później, nie zgłaszał już żadnych pretensyj.

Z tym pojowaniem iluzji w teatrze wiąże się negatywny zasadniczo stosunek do przeróbek w powieści na scenę. Jeśli teatr nie może dać iluzji pełnej, bez „dziur“ i umowności, to znaczy że nie może w wszystkiego opowiedzieć przez pokazanie, jak to udaje się pomysłowemu reżyserowi i operatorowi filmowemu. Dlatego też kino jest sztuką epicką a dramat dramatem, czyli wyodrębnionym z chaosu i wielości zjawisk świata działaniem tych właśnie ludzi, tych właśnie idei, tych właśnie sytuacji. Z dobrej powieści teatr wynosi tylko schemat akcji i co najwyżej ochłapy nastrojów; od siebie zaś przyda zawsze — właśnie z natury symbolicznego zna-

czenia swych konwencji — choć trochę „komentarza ideowego“: — uplastycznia i podkreśla pewne oceny, przez samo unacjonienie tych tylko a nie innych uczyni bardziej drastycznymi wybrane konflikty.

Widzę, że w tych rozmyślaniach wywołanych powrotem na scenę Pohulanki zapomnianej maszynierii teatralnej zawarła się już właściwie cała recenzja sztuki. Nasz dobry znajomy, doświadczony p. Wiesław Makojnik zmontował tę maszynierię i puścił w ruch, który z dnia na dzień będzie sprawniejszy, jako że tylko premierowi goście są narażeni na asystowanie przy dopinaniu ostatnich guzików; po tem guziki są już dopięte i wszystko idzie składnie. Obracają się ku nam kolejno to inteligentki salonik państwa Widmarów, to zreżniony imitujący zakopiańską tandetę kawiarnia, to gałbnet dyrektora szpitala drugiej klasy, to wreszcie wonejająca całym naturalistycznym zapachem izba małego żydowskiego krawca. Za oknami na jedwabnym bębnie wyje wiatr i fałszywa firanka, jęczy syrena pogotowia ratunkowego: wszystko w obramieniu kotar, które przypominają nam — taka jest też ich rola — że jesteśmy w teatrze. Dla mnie jest między tą teat-

ralnością, tą umownością miejsca i czasu w dodatku (przenoszącą nas w samym zamierzeniu w kategorii ignorancji fantazji i pamięci), a tym pełnym pedantycznej ekspresji naturalizmem poszczególnych obrazów konflikt głęboki, artystyczny i psychologiczny. Najostrej zarysował się on w „gwoździu wieczoru“ — scenie operacji, która przesuwa się na ekranie pamięci. Lekarzom myjącym ręce klepsydry dyktują przepisowy czas, każda minuta operacji ma pełną wymowę swego trwania. Jakże teraz pogodzić ten ultra-naturalizm już nie tylko z koszmarną rolą tej wizji, ale i ze zwykłą teatralną konwencją co do „czasu scenicznego“. Najsilniej w tych warunkach wypadła prosta i „ludzka, żywa“ scena rozmowy Golda z Boruchem. To przesunięcie ciężaru było do przewidzenia.

A przecież widowisko ma wiele sensu i może się podobać. Wykrojone zostało inteligentnie i co bardzo ważne, wykrojone z „powieści“ dalekiej od normalnej epickości. Ekspresjonizm „Zazdrości i medycyny“ rozbudowującej w pewną konstrukcję pseudo-epicką kilka stanów i emocyj ludzkich nadaje się do teatru nie mniej niż dzieła takiego Czechowa. Ale e-

Niemcy — Polska — Włochy

Z występów komika BILLA-rda na łamach „Słowa”

„Völkischer Beobachter” we wstępnym artykule „Włochy i Polska” z dnia 1 marca 1939 r. porusza możliwą współpracę Włoch i Polski i stosunek obu państw do Niemiec. „Jest od dawna dobrze znana zasada rządzenia państwem, ażeby utrzymać dobre stosunki z państwami, które przez żadne różnice interesów nie dążą się rozdzielić. Albowiem jest tyle naturalnych podstaw w świecie do nieporozumień, że głupioby było przez sztuczne napięcie je powiększać. Tylko prawdziwi fanteści i ciężko myślący (nie potrzebujemy wymieniać żadnego nazwiska) że mogą spojrzeć swego narodu narażać na bezwzględne konflikty z odległymi państwami. Mężom stanu, którzy stoją na czele Włoch i Polski, nigdy nie przyjdzie na myśl wyszukiwać przeciwieństwa pomiędzy oboma narodami, którym nie stoi na przeszkodzie do współżycia, lecz przeciwnie przez podobieństwo ich losu politycznego stosunek wzajemny oprócz na szczyt gólniej sympatii.

My w Rzeszy witamy włosko-polską przyjaźń, która w czasie pobytu hr. Ciano w Warszawie znalazła pełny wyraz życia, z dwóch przyczyn: 1) ponieważ Włochy i Polska stoją na stanowisku obronnym przeciwko wszelkim przejawom żydowskiego bolszewizmu, który i my uważamy za największego wroga kultury europejskiej i wszystkich cywilizowanych narodów.

Polska z powodu ogromnej, wspólnej granicy z Sowietami nie przedkłada do paktu antykominternowskiego, lecz jej bezwzględnie zwalcza nie komunizm w swoim państwie dowodzi, że z potęgą światową Trójką (Niemcy, Włochy i Japonia) politycznego do wspólnego dąży celu 2) berdeczne stosunki pomiędzy Rzymem a Warszawą umożliwiają narodowi polskiemu poznanie rozwoju niemiecko-włoskiej przyjaźni. Włochy i Polacy w ciągu wieków i aż do ostatniego czasu często z narodem niemieckim dochodzili do porozumienia, lecz i często ze sobą walczyli. Obydwa narody zawdzięczając geniuszowi swych mężów stanu w roku 1933 wyciągnęły do zgody rękę Hitlera przyjęły, aby rozpocząć kurs w dziejach stosunków niemiecko-włoskich i niemiecko-polskich.

Włochy weszły w nowy kurs polityki z właściwą dla nich ruchliwością i energią i złożyli w roku 1938 twar

dy egzamin, w Polsce natomiast trzeba jeszcze zwalczać ciężkie przeszłości i przeciwdziałanie pewnych grup i kół politycznych. W danym wypadku przyjaciel może uczyć się od przyjaciela.

Pierwsze artykuły prasy włoskiej w czasie pobytu ministra Ciano, dały wyraz do zrozumienia, że współpraca polityczna, wojskowa i kulturalna z Niemcami stanowi podstawę polityki włoskiej i że wszystkie działania polityczne muszą pozostać w harmonii z interesami osi. W dzienniku „Giornale d'Italia” Virgilio Gayda, który przebywał w czasie wizyty ministra Ciano w Warszawie,

pisze: „Polska już w widoczny sposób zbliżyła się do Niemiec. Chodzi obecnie o to, ażeby rozwinąć tę dążność, która odpowiadałaby rzeczywistym interesom Polski, co zapewne wbrew obopólnej dobrej woli nie będzie łatwe, tym więcej, że taki rozwój stosunków będzie z zewnątrz i wewnątrz zwalczany przez wrogie ugrupowania gospodarcze, ideologiczne i rasowe, do których przyłącza się i Stany Zjednoczone, które starając się swą złośliwą interwencją popierać stanowisko Anglii i Francji wbrew interesom Włoch i Niemiec, dążyć będą i do wzmocnienia swoich wpływów w Polsce”.

Polskie przeloty Atlantyckie

Latem przez ocean wyrusza Stanisław Kluzek

Latem br. ma się odbyć polski lot przez Atlantyk na trasie Nowy Jork — Warszawa. Jeżeli pilot Stanisław Kluzek dokona tego wyczynu, byłby to już czwarty udany polski przelot nad Atlantykiem. Pierwszym Polakiem, który odważył się na

lot nad Atlantykiem, był major Idzikowski. Jego zamierzenia podejmowane były dwukrotnie: w latach 1928 i 1929. W 1933 r. dwaj Polacy amerykańscy bracia Adamowicze, wystartowali z Ameryki do lotu przez Atlantyk. Próba się nie udała i lotnicy zawrócili z drogi. Dopiero w następnym roku, wystartowawszy z Harbour-Grace przelecieli na samolocie „City of Warsaw” do Fleurs d'Orne w Normandii. Nową erę w dziejach polskiego lotnictwa transatlantyckiego otworzył pilot Stanisław Skarżyński, który w dniu 8 maja 1934 r. przeleciał samotnie południowy Atlantyk. Przelotu dokonał na tym samym samolocie typu RWD. Zupełnie inny charakter miał przelot nad Atlantykiem mjr. Makowskiego w ubiegłym roku. Wystartowawszy na olbrzymim Lockheedzie z Los Angeles, mjr. Makowski przeleciał w kilku etapach nad Ameryką Środkową i Południową, aby na zakończenie swego raidu przebyć Atlantyk południowy pomiędzy Brazylią a Senegalem. Lot ten miał charakter eksperymentalny. Chodziło bowiem o zbadanie możliwości nawiązania połączenia komunikacyjnego pomiędzy Polską a Ameryką Południową.

Teatr Lutnia

„Gejsza”

Operetka w 3 aktach A. Wall'a, muz. Sidney'a Jonesa. Reżyser. W. Szczawiński. Powrót „Gejszy” na afisz można zawsze tylko powitać — tyle jeszcze świeżości i uroku zachowała jej muzyka, posiadająca prawdziwe walory artystyczne.

Wznowiono „Gejszę” według tradycji, których nie chciałoby się nazwać szablonami, wskutek czego nawet całowalnym wykonać wydalili m. się błędnym niż zwykle. Zresztą pogodnie libretto nie ma miejsca na mocniejsze akcenty liryczne, dramatyczne lub poprosu aktorskie. Ewentualnie wieczoru był występ w roli Mimosy młodej śpiewaczki p. Piaseckiej, którą mieliśmy przyjemność poznać w „Królu Włóczęgów” a i potem spolykalimy w drugoplanowych rolach wokalnych.

Debiut p. Piaseckiej w pierwszej większej roli wypadł zupełnie dobrze. Strona wokalna sumiennie opracowana i całkowicie opanowana; głos dobrze wyrównany i swobodny we wszystkich częściach; dykcja — bez zarzutu. Większa swoboda w interpretacji niewątpliwie przyjdzie z czasem — są na to dane już dziś. Przyjemny jest umiar i nie ubieganie się do żadnych „szluczek” — może i efektownych, ale nie zawsze muzycznych. Ten sam umiar cechuje również stronę sceniczną: p. Piasecka swobodnie (ale nie „za swobodnie”!) czuje się na scenie i dobrze mówi prozę.

Zewnętrznie jej warunki specjalnie odpowiadają roli Mimosy: była stylową, miłą figurką na tle barwnego, bardzo przyjemnego obramienia scenicznego (po myśli E. Grajewskiego). Publiczność przyjmowała p. Piasecką b. serdecznie. Podobał się również techniczny taniec p. Marłówny oraz kilka aktualnych słówek, rzuconych na widownię przez p. Wyrwicza, jako Chińczyka Wun-Hajza. Ładnie brzmiał głos A. Iżykowskiego. Dyr. Kochanowski utrzymywał orkiestrę w należytych tempach, b. dyskretnie i uważnie akompaniując młodej debiutantce.

S. W.—K.

Za nienależyte oczyszczenie strychów

4 bm. starosta grodzki wileński ukarał 12 właścicieli nieruchomości na podstawie doniesień Zarządu Miejskiego na karę grzywny z zamianą na areszt za nieoczyszczenie lub nienależyte oczyszczenie strychów domów z materiałów łatwopalnych.

Jak wiadomo, obowiązuje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 31 X. 38 r. o zapobieganiu powstawania rozszerzenia się pożarów w budynkach, które zabrania przechowywania i gromadzenia na niezamieszkałych częściach strychów jakichkolwiek materiałów łatwopalnych.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślepińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plausze.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W m-cu lutym br. wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 13,6 mln. zł i wyniosły na koniec miesiąca 820,4 mln. zł. W tym samym czasie P. K. O. wydała przeszło 55.000 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na dzień 28 lutego br. ogółem 3.486.000.

Nowiny kosmetyczne w Wilnie

Dowiedujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że w tych dniach właścicielka znanego gabinetu Kosmetyki Leczniczej w Wilnie przy ul. Wileńskiej 34 pani Małachowska otrzymała pozwolenie z Minist. Opleki Społecznej na otwarcie Pierwszych Kursów Kosmetycznych w Wilnie. Kursy dają prawo po ukończeniu na otwarcie własnego gabinetu, lub możliwość prowadzenia podobnego instytutu.

Nowinki radiowe

Rocznica Konarskiego

Setna rocznica stracenia Szymona Konarskiego znalazła żywy odzwiek w programach P. R. Z Wilna przemówił na wszystkie rozgłośnie superintendent Kościoła Ewangelickiego ks. Kurnatowski. W odczytanie prelegent przypominał nie tylko fakty z życia Konarskiego, znane ogólnie, ale i mniej znane, przynajmniej słuchaczom z t. zw. gajuńki przeciętnych. Strona foniczna nieco szwankowała co daje się łatwo wytłumaczyć wzruszeniem. Ks. Kurnatowski mówił z łatwo zrozumiałym wzruszeniem.

Pobyt min. Ciano przyniósł cały szereg ciekawych artykułów politycznych z Rzymu, Londynu i t. d. Na wyróżnienie zasługuje „artykuł wstępny” w eterze b. ambasadora przy Kwirynale min. Wysockiego, oraz p. Grabowskiego z Londynu. Artykuły wstępne przed mikrofonem powinny być coraz częstsze. Są i słuchane i bardzo pożyteczne dla wyrobienia w masach kultury politycznej.

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kasacja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Kursy dla instruktorów radiowych

W łonie Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Radiolizacji Kraju w Nowogródku powstał projekt zorganizowania kursów dla gminnych instruktorów radiowych, którzy po nauczaniu się mogliby za niską opłatą instalować na wsi odbiorniki radiowe, dokonywać drobne naprawy, ułatwić nabycie radioodbiorników itp. Projekt ma na celu z jednej strony przyspieszenie akcji radiolizacji terenu województwa nowogródzkiego, z drugiej zaś — zatrudnienie młodych ludzi, często nie posiadających pracy. Kursy odbyłyby się prawdopodobnie w Baranowiczach przy rozgłośni Polskiego Radia.

Pół żartem pół serio

O wilku mowa...

O WILKU MOWA...
Skarżył się wilk żubrowi
W puszczy Białowieskiej,
— Czym tłumaczyć kolego
Nasze życie pieskie!
Gdy jeden pan chce w drugim
Znaleźć przyjaciela,
To przywozi go tutaj,
Żeby do nas strzelał:
A to wszystko uchodzi
Za szczyt dyplomacji!
Chwosiem kiwam na fakal
— Nie masz, rzekł żubr, racji.
Robią tak przez ostrożność.
Nie przez samowolę.
Wszak w puszczy jest najtrudniej
Dać się wywieść „w pole”.

TABLICA
W hallu pewnego hotelu w Bostonie wisiała tablica z napisem:
„Jeśli u siebie w domu plujesz na podłogę, rób to również i tutaj — pragniemy, żebyś się czuł jak u siebie w domu”
Ewentualne wywieszanie podobnych tablic w Wilnie jest niebezpieczne: podłogi nie prawdę byłyby „biedne”.

WYZNANIE
— Różę, którą mi pani dała, mam dotąd i kiedy na nią patrzę, przypominam mi panią!
— Musi już być zupełnie zwiędła...
— Właśnie...

Z ŻYCIA KUPCÓW
— Czy na pan jakiegoś wspomnika?
— Owszem... Urząd podatkowy — ale tylko do zysków

SOWIETY
W szkole sowieckiej:
— Pietrow, powiedz mi, jak będzie liczył mnoga od „człowiek”?
— Ogonek!

U POETÓW
Jeden z poetów wileńskich w przystępnej miłośnego uniesieniu:
— Najdroższa, ty natłoczyłaś mnie do napisania tego poematu.
— Też pretensje! Ty zawsze lubisz na innych zwałować swoje winy.

W BARZE
— Hallo, pan zapomniał zapłacić za wódekę!
— Przecież pociłem ją piłem, żeby znaleźć zapomnienie!

PROFESORZY ZAWSZE TACY SAMI
— Dzieci, gdzie mój kapelusz?
— Przecież pan profesor ma go na głowie.

W POCIĄGU
Jeden z kaziukowych pociągów popalał nych:
— Dlaczego pani synek pali?? Przecież tu wyraźnie napisano, że palić nie wolno.
— Kiedy on jeszcze nie umie czytać, prześlij pana...



na temat artykułu Teodora Bujnckiego „KOMPLEKS DWUGROSZÓWKI” który się niedawno ukazał w „Słowie”



presjonizm powieści należałoby oddać przez ekspresjonizm sceny. Ekran z operacją widzialnym „nałożony” na opowiadanie dr Rubieńskiego, wszystkie sytuacje zaznaczone tylko, (choć dobitnie) w swej nędzy, tandencji, czy mieszczachności, nawet spłowiały w ekspresjonistycznym skrócie. Tak samo Rebeka „kobieta-sfinks...” Scena z kolanami obu panów nie wymaga komentarzy naszej wyobraźni i wszystko późniejsze staje się już ciężką farsą, zwłaszcza owe powtórzone gesty i słowa „mój mały”. Gdyby tę zbyt naoczną scenę zagmatwać światłem i zredukować kilka przynajmniej tych odczynań do identyczności gestu tylko (np. ciemniejsza scena, widać jedynie sylwetkę obojga, Rebeka dokonuje swego „czarodziejskiego gestu”, ciemna na jasnym tle i wszystko znika, lub przeciwnie, rozjaśnia się znowu w zupełnie nowym, optymistycznie realnym tonie), to możeby wystarczyło nam kredytu, żeby wziąć udział w końcowych rozterkach dra Tamtena. Bylibyśmy bowiem w zgodzie z językiem umowności teatralnej.

Autorsko przedstawił ją na wysokim poziomie. Pp. Aleksandrowicz (Rebeka) i Jaśkiewicz (Widmar) wśród ekspresjonistycznych okoliczności byłyby wstrząsającą. P. Karpiński

(Gold) dyskretnie i pewnie wykazywał dziwność rzeczywistości, w czym miał zresztą doskonałego pomocnika we frapująco wrażliwym chłopcu grającym Borucha. Inni z dużym wyczuciem tworzyli realistyczny sztafeta sztuki. Najlepiej jednak wypadł p. Bałicki jako chirurg Tamten, a raczej... jako motyw w chirurga Tamtena. Rozjaśniało się na scenie i widzieliśmy tego brawurującego lekarza, jak nieco letargicznym tonem ciągnie swą rzecz, tę pajęczynę w którą się uwikłał. Każde jego ukazanie się było „dalszym ciągiem”. powrotem motywu, który można nazwać motywem siły spełnianej pożądaniami, lub jak tam komu się spodoba, ale to właśnie, ta mu zyczna już, nie tylko konwencjonalno-teatralna określoność motywu, była doskonałym elementem do całego koncertu namiętności, który mógł powstać na scenie gdyby batuta dyrygenta podkreśliła wyraźnie, że Rebeka, Widmar i Gold to także motywy. Ale nie wdawajmy się co by było gdyby, nie obmyślajmy ekspresjonistycznych kolorów dla każdej z tych osób. To że są tak dobrze grane już stanowi atrakcję, a okazja do puszczenia wodzów wyobraźni, drugą, doprawdy niemierniejszą.

Józef Maśliński.

Niedola robotników polskich w Łotwie

Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej USB w Wilnie pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza. Nr 20. Bohdan Kopeć. WYCHODZĄ TWO SEZONOWE Z ZIEMI WILEŃSKIEJ DO ŁOTWY. Wilno

Już od kilku lat społeczeństwo Ziemi Wileńskiej obserwowało masowy ruch emigracyjny robotników sezonowych do Łotwy. Wobec panującego na wsi bezrobocia ruch ten wydawał się zbawiennym, wysoce pożytecznym dla kraju i dla państwa.

Jednocześnie jednak opinia publiczna była alarmowana wieściami o wyzysku i barbarzyńskim obchodzeniu się Łotyszów z tymi robotnikami. Podróżujący koleją na odcinku Turmont—Wilno i na liniach bocznych widzieli w wagonach niemal codziennie wracających z Łotwy wynędzniałych ludzi, którzy złamanym głosem opowiadali o doznanych krzywdach, o poniewierce podczas podróży itp. Wkrótce zaczęły nadchodzić do Polski całymi wagonami transporty nieślubnych dzieci polskich robotników...

Stowarzyszenia społeczne wzięły się do pracy filantropijnej, zakładając punkt sanitarny, prowadząc akcję żywnościową w Turmoncie, udzielając informacji emigrantom itp. Ale widocznie było, że pomoc ta jest niewystarczająca i nieskuteczna i niewiadomo było, jak zaradzić, ponieważ nikt dokładnie sytuacji wychodźców nie znał.

W takich warunkach z inicjatywą i pod kierownictwem prof. dr. Witolda Staniewicza młody inżynier rolny p. Bohdan Kopeć podjął się opracowania problemu emigracji do Łotwy i w wyniku jego badań, przeprowadzonych na terenie Wileńszczyzny, Łotwy i nawet Litwy została wydana praca wymieniona w nagłówku. Głębokie i wszechstronne oświetlenie zagadnienia oraz rzeczowa i obiektywna ocena zebranego materiału cechują to dość obszernie dzieło (176 stron).

Dowiadujemy się z niego przede wszystkim, że dotychczas nie mamy stałej konwencji emigracyjnej z Łotwą, zawarta natomiast umowa o opiece społecznej nie ma żadnego praktycznego zastosowania, ponieważ „wyjaśnienie” łotewskiego Min. Op. pozabawia w praktyce naszych emigrantów leczenia się szpitalnego na koszt państwa i umieszczania niemowląt w ochronkach państwowych. Łotewska ustawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych istnieje dla naszych wychodźców tylko na papierze. Przepisy administracyjne w sposób bardzo skuteczny przywiązują robotników do miejsca pracy, nie chroniąc ich w najmniejszej mierze przed zerwaniem umowy przez pracodawców.

Place są niższe o 18,5% od plac robotników miejscowych, wysyłanie oszczędności do kraju jest utrudnione i związane z dużymi kosztami. Pracodawca ma prawo zatrzymywać miesięczny zarobek jako gwarancję dotrzymania umowy i częstokroć przywłaszcza go pod pretekstem winy robotnika.

Warunki pracy są bardzo ciężkie, wychodźcy śpią 3—4 godziny na dobę bardzo często w chlewach. Żywnienie jest złe, obchodzenie się brutalne.

Emigrant skrzywdzony przez pracodawcę ma trzy drogi do wyboru: 1) złożyć skargę w najbliższym biurze pracy lub posterunku policji, 2) złożyć skargę pisemną lub ustną w konsulacie R. P. 1 3) podać pracodawcę do sądu. Jeżeli wziąć pod uwagę, że 60—80% wychodźców polskich są analfabetami i że miejsca pracy są położone daleko od siedziby konsulatu, konsulowie zaś według umowy emigracyjnej odbywają objazdy inspekcyjne 1—2 razy do roku, to łatwo zrozumieć, że robotnik(ca) zwraca się ze skargą zazwyczaj do miejscowych władz łotewskich i chociaż rzadko się zdarza pozytywne załatwienie skargi, rezy-

gnuje z dalszego poszukiwania sprawiedliwości. Pomimo to jednak do konsulatów wpływają liczne skargi wychodźców, np. w 1936 r. do konsulatu R. P. w Rydze wpłynęło przeszło 2.000 skarg pisemnych i ustnych. Skargi te konsulat przesyła do centrali Łotewskiej Izby Rolniczej z prośbą o interwencję, rezultat zazwyczaj— żaden. Droga sądowa wobec nieznanomości języka i braku środków na adwokata jest dla wychodźców faktycznie zamknięta.

Treść skarg świadczy o tym, że emigrant polski nie boi się żadnej pracy, zgadza się na złe warunki życiowe, ale wymaga należytego wynagrodzenia za pracę, możliwego żywienia i ludzkiego obchodzenia się.

Według umów migracyjnych polsko-łotewskich robotnicy(ce) po przyjeździe do Łotwy i w drodze powrotnej mają być umieszczani w t. zw. punktach zbiornych przy biurach pracy w Rydze, Mitawie, Libawie i in., gdzie mają mieć zapewnione pełne utrzymanie bezpłatnie i pomoc lekarską. Są to lokale jednoizbowe, źle opalone, bez łóżek i sienników, w których wychodźcy bez różnicy płci śpią przeważnie, dla braku nar i ławek, na gołej podłodze.

Nie lepszą jest opieka nad emigrantami w Polsce. Według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11.X.1927 r., regulującego sprawę wychodźstwa, emigracja kobiet w wieku poniżej lat 21 i mężczyzn poniżej lat 18 jest dozwolona jedynie za zgodą Min. Op. Społ. Emigrują jednak młode dziewczęta (do lat 19—17%, ogółu emigrantów), a nawet dzieci od lat 13 do 16 (2,4%). W miejscach rekrutacji robotników istnieje tylko jeden dom noclegowy w Głębokiem. W Turmoncie nie ma budynku dla emigrantów, istnieje natomiast kasa wymiany walut, zorganizowana przez K. K. O. w Brasławiu. Kasa ta nabyła od wychodźców w okresie od 1.IV.1934 do 31.X.1936 r. 106.090 latów, przyczem strata emigrantów na różnicy kursu wyniosła 42.262 złotych! W rzeczywistości strata była znacznie większa, gdyż podane cyfry nie są ścisłe.

Korzyści, jakie Łotwa ma z robotników polskich, są olbrzymie. Dość powiedzieć, że Łotwa w 1934 r. wywoziła za granicę po raz pierwszy po wojnie 46.834 ton żyta, w następnym zaś roku eksport zbóż z Łotwy wzrósł prawie dwukrotnie i wyniósł już 88.425 ton żyta i 65.724 ton pszenicy, dzięki czemu Łotwa stała się poważną konkurentką eksporterów zbożowych, w tej liczbie i Polski.

Korzyść tej emigracji dla Polski jest bardzo problematyczna. Jest ona złem koniecznym ze względu na obecne warunki społeczno-gospodarcze kraju, ale nie wpływa wcale na poprawę tych warunków. Do Łotwy wyjeżdża przeważnie młodzież, dziewczęta, nic więc dziwnego, że duża część

zarobków marnuje się na cele nieproduktywne, a nawet zbyteczne. Społeczne skutki emigracji są raczej ujemne, gdyż demoralizuje ona młodzież i może wytworzyć niebezpieczny ferment.

W wnioskach końcowych autor słusznie zaznacza, że emigracja nie jest wcale dla Ziemi Wileńskiej jedynym wyjściem z trudnej sytuacji. „Istnieją bowiem obiektywne warunki jej poprawy. Dość wspomnieć tylko niewykorzystane możliwości w rolnictwie, np. duża ilość nieużytków, niska produkcja rolna i t.p., obecność surowców jak drzewo, len i in., a także możliwość wykorzystania energii wodnej, a zatem możliwość rozwoju przemysłu”.

W jednym nie mogę zgodzić się z autorem. Powiada on:— „Odnośnie emigracji do państw bałtyckich, polityka emigracyjna powinna brać pod uwagę wspólność interesów Polski z tymi państwami. Położenie geopolityczne sprawia, że każde osłabienie polityczne i gospodarcze któregośkolwiek z państw bałtyckich jest objawem niekorzystnym dla Polski i odwrotnie. Z tego punktu widzenia patrząc na naszą emigrację do Łotwy, widzimy, że jest ona wsparciem, udzielonym przez nas jednemu z państw bałtyckich, bez którego państwo to nie potrafiłoby normalnie urządzić swego bytu”.

Pokutuje u nas pogląd, że Łotwa bez nas nie da sobie rady. Otaczamy ją troskliwą opieką i pomocą, częstokroć kosztem własnych interesów i nawet godności narodowej. Tymczasem Łotwa naszej opieki nie potrzebuje i wcale jej nie ceni. Od chwili swego powstania Łotwa cieszy się poparciem ze strony Wielkiej Brytanii, nieraz nawet zbrojnym — w kwietniu 1919 r. rząd Ulmanisa schronił się na statek angielski w Libawie, w listopadzie tegoż roku flota angielska zbombardowała przedmieście Rygi, zajęte przez Bermonda. Olbrzymia część eksportu łotewskiego idzie do Anglii i na tym handlu opiera się dobrobyt państwa, a zarazem i jego bezpieczeństwo. Zresztą i Litwa, która nie miała do końca zeszłego roku netylko „opieki”, ale nawet normalnych stosunków z Polską, doskonale daje sobie rady bez nas. Państwa bałtyckie bynajmniej nie cenią tak wysoko naszej troskliwości o nie, jak nam to się zdaje. Możemy i powinniśmy z nimi współpracować, ale tylko na zasadzie obustronnego interesu, wykluczając wszelkie uboczne nierealne względy.

Wychodząc z tego założenia, musimy damagać się, żeby sprawa wychodźstwa sezonowego do Łotwy była gruntownie zrewidowana i żeby robotnicy nasi, a szczególnie dziewczęta, były otoczone należyłą opieką.

Michał Świerżbiński.

564 wyjechało, 975 zarejestrowano

Do 2 b. m. z terenu pow. brasławskiego wyjechało do Łotwy 564 robotników, którzy w roku ubiegłym byli na Łotwie, a na okres zimowy przyjechali do kraju. Poza tym zarządy gminne na terenie pow. bra-

sławskiego przeprowadziły rejestrację robotników na wyjazd do Łotwy na roboty sezonowe. Do 2 marca r. b. zarejestrowano 975 kandydatów. Rejestracja trwa w dalszym ciągu.

Rekrutacja robotników do Estonii

Dyrektor Estnkiej Izby Rolniczej na Wileńszczyźnie

Z Estonii przyjechał dyrektor Izby Rolniczej p. Johan Sprank, który przeprowadza w województwie wileńskim rekrutację robotników rolnych na sezon letni. Obecnie dyr Sprank bawi

w Postawach, później wyjedzie do innych miast Wileńszczyzny. Dyrektor estońskiej Izby Rolniczej zabawi u nas kilka tygodni.

Wyrok w sprawie Staszysa

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę Konstantego Staszysa, b. prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego. Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym na skutek odwołania się p. Staszysa od wyroku Sądu Okręgowego. P. Staszys oskarżony był o przestępstwa dewizowe, a mianowicie akt oskarżenia zarzucał mu, że otrzymywał on

z Litwy via Ameryka większe sumy bez zezwolenia Komisji Dewizowej.

W wyniku przewodu sądowego wydanym został wyrok, mocą którego Staszys skazany został na 4 miesiące zaliczeniem aresztu perwencyjnego, oraz na 3.000 zł grzywny i około 500 zł kosztów procesu.

Żydzi między sobą w Baranowiczach

W nocy na 27.II. 39 r. w Baranowiczach dotychczas niewykryci sprawcy wtargnęli do lokali organizacji żydowskich Keren Kajemet Leisrael i Szomyr Hacoir i zniszczyli akta i urządzenia lokali, oraz porobili napisy w języku heb-

rajskim „odpowiedź prowokacji”. Nie zniszczone zostały chorągwie o barwach żydowskich i portrety dra Hercja. O dokonanie tych czynów podejrzani są członkowie rewizjonistów.



Wielka wycieczka wiosenna
PO SŁOŃCE POŁUDNIA

LUKUSOWYM MOTOROWCEM
„PIŁSUDSKI”
LIZBONA-NEAPOL-PALERMO-TRYPOLIS-CEUTA
odjazd z Gdyni 7.IV — powrót — 30.IV

Informacje i zapisy:

GDYNIA AMERYKA

CENY OD ŻŁ
660.

LINIE ŻEGLUGOWE S.A.
WARSZAWA, PLAC MAŁACHOWSKIEGO 4
ODDZIAŁY: GDYNIA-KRAKÓW-LWÓW oraz BIURA PODRÓŻY

Wielkanocna pielgrzymka do Rzymu

dla złożenia hołdu nowemu Ojcu Świętemu

Sodalność Mariańska Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie organizuje między 4-13 kwietnia br. pod protektorem J. Ekscelencji Ks. Biskupa Mariana Fulmana i pod osobistym kierownictwem J. E. Ks. Biskupa Władysława Goralia pielgrzymkę do Rzymu.

Pielgrzymka otrzymała specjalne błogo gościnieństwo J. Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hłonda i Ich Ekscelencji: Ks. Biskupa Teodora Kubiny, Ks. Biskupa Karola Radońskiego, Ks. Biskupa Henryka Przędzieckiego, Ks. Biskupa Czesława Kaczmarzkiego, Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Ks. Biskupa Tadeusza Zakrzewskiego i Ks. Biskupa Pawła Kubiśca.

Pielgrzymka wyruszy z Katowic w dniu 4 kwietnia i zatrzyma się w drodze do Rzymu w Wiedniu i Padwie, zaś w drodze powrotnej pielgrzymi zwędzą Asyż, Florencję i Wenecję.

W czasie pobytu w Rzymie pielgrzymi będą przyjęci na specjalnej audycji nowego Ojca Świętego, która prawdopodobnie odbędzie się w Wielką Sobotę. Wzięcie udziału w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy w Rzymie, zapoznanie się z piątkami bohaterstwa i męczeństwa dawnych chrześcijan oraz niestałości dóbr i po tego święta zilustrowanych przez ruiny starożytnego Rzymu, przyczyni się do pogłębienia wiary u jej uczestników.

W czasie pobytu w Rzymie zostanie zorganizowana wycieczka do Neapolu, do Pompei, na Wezuwiusz i na Capri.

Koszt udziału w pielgrzymce wynosi łącznie z pobytem i utrzymaniem w Rzymie od zł 175.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela Komitet Pielgrzymki w Lublinie, Kościuszki 1, tel. 10-10.



„Inwestowanie w człowieka”

Pośel Trzeciak wypowiedział w Sejmie następujące ciekawe uwagi:

Plan inwestycyjny rozciąga się również na „inwestycje w człowieka”. W planie tym przewidziane są sumy na szkolenie młodych ludzi do lepszego wykorzystania na polu gospodarczym. Jednak rok najbliższy nie jest dostatecznie wyszukany dla tego „inwestowania w człowieka”. Inwestowanie to odbywa się za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i częściowo Funduszu Pracy. W budżecie Min. Oświaty widzimy niepokojący objaw, że przy wzroście frekwencji w szkołach zawodowych o 50%, wydatki na to szkolnictwo wzrosły na r. 1939/40 tylko o 6% na szkolnictwo zawodowe dokształcające zmniejszyły się o okrągłą sumę 800.000 zł. Fundusz Pracy posiada na szkolenie sumy nieduże, niewiele znaczące przy rozwiązywaniu tego zagadnienia. Również budżet Przemysłu i Handlu nie daje gwarancji, że zagadnienie szkolenia zawodowego zostanie rozwiązane. Plan inwestycyjny przewiduje 20 mil. zł na budownictwo szkół zawodowych. Należałoby sobie życzyć, aby cała ta suma została zużytkowana na przeznaczony cel, jak również, aby został opracowany plan szkolenia zawodowego, obejmujący całokształt potrzeb w tym zakresie, plan rozłożony w czasie i ujawniony, bowiem tylko wówczas będą mogły być rozwiązane stojące przed nami wielkie zadania gospodarcze.

W 7 rocznicę zgonu ś.p. Bisk. Bandurskiego

W 7 rocznicę zgonu wielkiego patrioty i niezłomnego szermierza prawdy, świetlanej pamięci ks. Biskupa dr Bangurskiego Władysława odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym 6 marca rb., o godz. 9,30 rano, na które zapraszają społeczeństwo m. Wilna — Garnizon wileński i Związek Legionistów Polskich w Wilnie.

Po nabożeństwie złożony zostanie wieniec na grobie ks. Biskupa Bandurskiego w Bazylice wileńskiej.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Mairona 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.



Codzienny zegar szczęścia!

Jest to nowy, sensacyjny przyrząd astronomiczny! Wskazuje automatycznie co, kiedy i jak załatwiać, aby się udało! Wskazuje: kiedy można zdobyć pracę, wygrać na loterii, pokonać wszelkie przeszkody w życiu, zwyciężyć wrogów, osiągnąć duże zyski w handlu, zebrać wielkie piony na ruli, uzyskać poparcie wpływowych osób, zdobyć „złoty” miłość, odzyskać zaginione lub skradzione rzeczy, wygrać proces sądowy. Wskazuje kiedy można załatwić pomyślnie wszelkie sprawy w urzędach państw., instytucjach prywatnych, sprawy sąłowe, spadkowe, wojskowe, policyjne itp.

ZEGAR SZCZĘŚCIA w precyzyjnym wykonaniu kosztuje w pięknym futerale ze złoceniami wraz z dziełem pouczającym tylko zł. 4,75.— Placi się przy odbiorze. Nie zwlekać więc! Dziś jeszcze zamów swój ZEGAR SZCZĘŚCIA, a dalsze twoje życie pomyślnie się ułoży. Za skutek gwarantujemy! Gdymy Ci ZEGAR nie pomógł to w ciągu 3 miesięcy przyjmujemy go z powrotem i zwrócimy pieniądze. Adresuj: Astroi. wyd. Nikodem Jakubowicz, Dz. B/2, Warszawa 1, Mariańska 11.

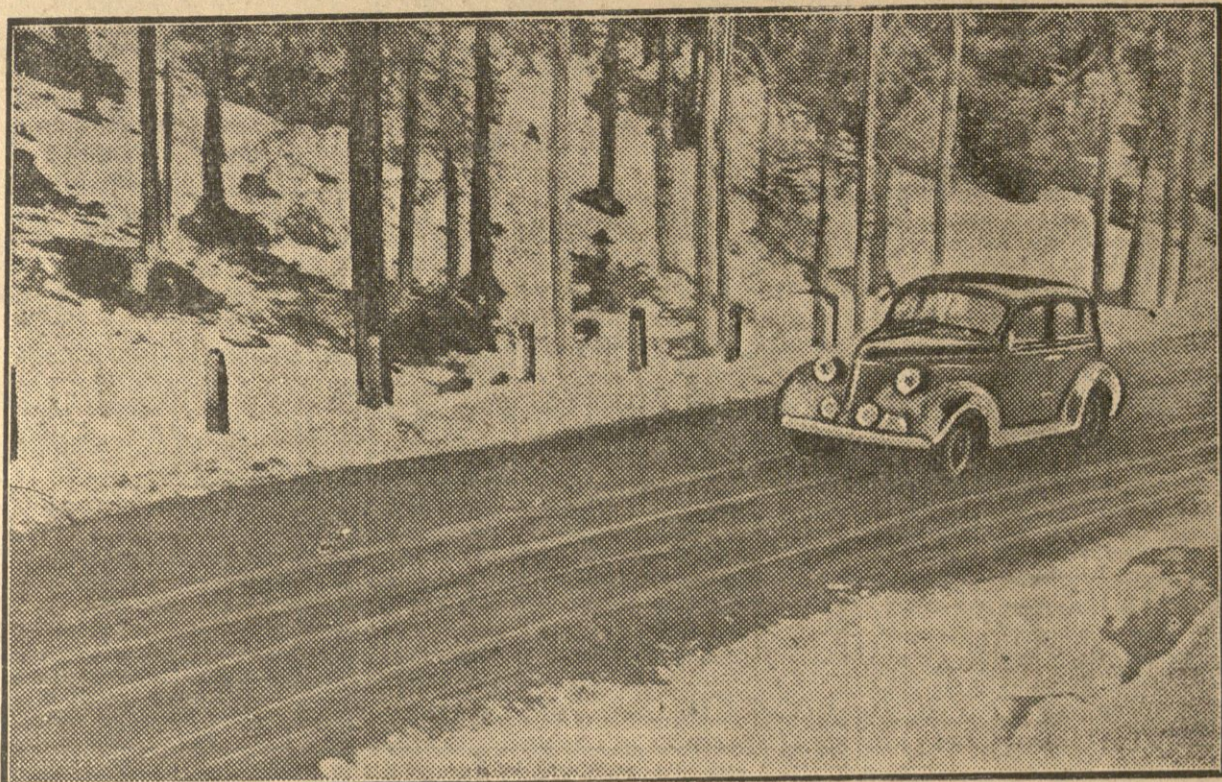
Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, niż doznawszy wrażenia uszlachetnienia i uszczęśliwienia
J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Nowości szkolne — naukowe
Godz. 11—18
Kaucja Żł 2,50. Abonament Żł 1,50
Wysyłka pocztą.

Wielki sukces samochodów Lilpopa w raidzie zimowym



CHEVROLET Mazurka wychodzi z wirażu w wyścigu górskim w Zakopanem.

II-gi Turystyczny Raid Zimowy Polskiego Touring Klubu był imprezą, której celem było wykazanie sprawności poszczególnych typów samochodów w najtrudniejszych warunkach drogowych i klimatycznych. Temu też należy przypisać, że na starcie zgromadziło się 47 samochodów co stanowi, jak na zimę, rekordową ilość.

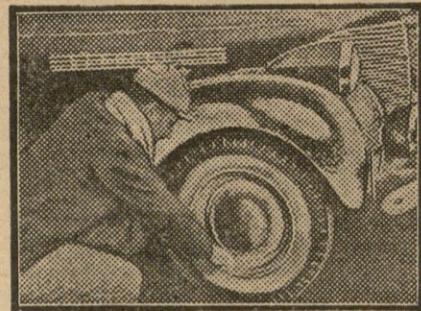
Trasa prowadziła przez Warszawę (start) Lwów—Kosów—Krynica do Zakopanego i w większej swej części posiadała pełne wyboje drogi, na których tylko auta wysokiej klasy potrafiły rozwinąć duże szybkości przeciętne, przewidziane regulaminem.

Impreza zakończona w niedzielę 26 lutego wyścigiem górskim w Zakopanem podkreśliła raz jeszcze wielką wartość turystyczno-sportową samochodów montowanych przez Zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. Wszystkie 6 samochodów, które startowały z Warszawy, przybyły do Zakopanego osiągając piękne wyniki na trasie i w poszczególnych próbach. Sporny na BUICKU otrzymał złoty medal i nagrodę za najlepszy wynik w próbie szybkości płaskiej: Mazurek, jadący na nowym CHEVROLEcie

1939 (w chwili startu wóz był jeszcze niedoarty) otrzymał złoty medal i nagrodę za świetny wynik w próbie górskiej: Rychter jak zawsze pewnie, zdobył medal złoty; Zagórna na swym starym CHEVROLEcie, mającym za sobą ponad 75.000 km, dwa Rallye Monte Carlo i mostwo imprez krajowych zdobyła medal brązowy; całą trasę bez punktów karnych przebyły oba OPLE z których na jednym Marek (najlepszy Polak — w tegorocznym Rallye Monte Carlo) zdobył medal złoty, na drugim — Starorzypiński medal srebrny.

Przez szybę Chevroletu Mazurka

Ostatni etap II-go Raidu Zimowego P.T.K.



Mistrz Mazurek ogląda swe zwycięskie opony „Seiberling”.

Ciężko było wstać o godz. 4 nad ranem w Krynicy, mając za sobą 2 etapy Warszawa—Lwów—Kosów i Kosów—Krynica, przebyte w morderczym tempie przez Mazurka. Ostatni etap, chociaż najkrótszy, bo liczący zaledwie 162 km, pomyślany był w regulaminie w ten sposób, by biednemu kierowcy pozostawić jaknajmniej szans dla przebycia go bez punktów karnych. Start w mrocznych nocnych o godz. 5.30. Ostre wiraże wyprowadzają nas z Krynicy. Dystans Krynica—Kościelisko jedziemy wzdłuż szerokiej doliny Popradu, który różni się w pierwszych blaskach wschodzącego słońca. Nasz numer startowy jest — 4. Mamy przed sobą trzech konkurentów, którzy wystąpili w odstępie 1 minutowych przed nami. Nie jest łatwo odrobić na tych wirażach minutę a co dopiero trzy zważywszy krótki odcinek 80 cto kilometrowy. Mistrz Mazurek przyśpiesza jednak ufny w siły swego wozu i protektory opon, które w zadziwiający sposób utrzymują wóz na śliskich wirażach. Mijamy kolejno Spornego Zagórna i... wpadamy prawie razem z Rychterem na punkt kontrolny w Krościenku na 20 minut przed czasem. Mamy czas wypić herbatę. Oddaję nam

kartę drogową i już nasz Chevrolet zwija się pojeżdżając z cicha na wirażach w dolinie Dunajca.

W tej samej kolejności co poprzednio wpadamy do Nowego Targu — drugiego punktu kontrolnego. Znowu postój paru minut. Ruszamy. Wreszcie zima. Jeszcze nie na szosie, którą jedziemy, ale w dali widnieją oblodzone turnie tatrzańskie. Defilujemy wzdłuż Tatr od Chochołowa do Zakopanego przejeżdżając koło pereł dolin tatrzańskich: Chochołowskiej i Kościeliskiej. Nasze szosy upragniona meta. Odcinki były tak ciasne w czasie, że wystarczyłyby jakieś przygodny gwóźdź by przekreślić nasze marzenia o zwycięstwie.

Wyładujemy siebie i cały nasz dobytek, gdyż za dwie godziny następuje najtrudniejszy egzamin dla kierowcy — wyścig górski, na trasie od ronda Prezydenta do Kalatówek. Zastanawiamy się z Mazurkiem czy nie założyć łańcuchów i badamy dokładnie opony, które mają już za sobą parę tysięcy najgorszych dróg. Stwierdzamy z zadowoleniem, że protektor na oponach Seiberling (nowe opony produkcji krajowej) wygląda jak nowy. Wobec tego Mazurek rezygnuje definitywnie z łańcuchów, tymbardziej, że z trasy dochodzą nas wieści, iż droga na Kalatówki jest pokryta błotem, jednakże nie ma na niej śniegu.

Próbie wykonują Mazurek bez załogi, która bądź czatuje z aparatem w ręku na zakrętach Kalatówek, bądź opala się w łaśkawkę świecącym tego dnia górskim słońcu. Jestem na czatach. Mijają mnie kolejno Sporny, Rychter, Zagórna i wreszcie... Nr 4. Mazurek przechodzi koło mnie jak burza. Jego wóz pewnie kładzie się na zakręt i z gazem wychodzi na prostą, mija zakręt drugiego i wpada na metę.

W ten sposób Mazurek zakończył jedną z trudniejszych imprez, zdobywając złoty medal (najwyższa nagroda przewidziana regulaminem), nagrodę Zakopanego z próbą górską oraz cały szereg nagród firmowych.

Jak już zaznaczyliśmy, Mazurek jechał na nowych oponach polskiej produkcji „Seiberling”, które w ten sposób wykazały swą doskonałą sprawność i wytrzymałość w tak ciężkiej próbie, jaką był II Zimowy Raid Turystyczny P. T. K. G.

KAZIUK

Wczoraj Wilno uroczyście obchodziło swe święto regionalne, które przypada na dzień św. Kazimierza. W dniu tym, jak zwykle powszechną uwagę skupia tradycyjny doroczny kiermasz.

Dzień wczorajszy rozpoczęto od nabożeństw w katedrze i kościele św. Kazimierza.

Duże zainteresowanie wywołał TRADYCYJNY POCHÓD KIERMASZOWY,

który przeciągnął głównymi ulicami, a mianowicie: Królewską, Placem Katedralnym, Mickiewicza, kierując się z powrotem na ul. Królewską. Na długo przed nadejściem pochodu na ul. Mickiewicza, — jak zresztą i na całej trasie — gromadziły się tłumy ciekawych. Pochód nie grzeszył specjalną oryginalnością w motywach swych oparty był na wzorach zesłanych rocznych. Na autach ciężarowych oraz na wozach konnych wieszono szeregi symbolicznych figur mniej lub więcej udanych. Na czele jechała „staruszka zimą”.

Z powodu pochodu na ul. Mickiewicza oraz na całej trasie wstrzymane zostały ruch kołowy.

KIERMASZ.

Który rozłożył się na placu Łukiskim oraz zajął czworobok od strony ulicy Mickiewicza i Sierakowskiego, kościoła św. Jakuba i 3 Maja — od samego rana do późnej nocy zdradzał

niezwykłe ożywienie. Przez teren kiermaszu przewalały się tłumy wilan i przyjezdnych turystów. Charakterystyczne, że po raz pierwszy w roku bieżącym, plac Marszałka Piłsudskiego nie został przez kiermasz zaanektowany. Centrum kiermaszu mieściło się na placu Łukiskim oraz na ul. 1 Baterii. Tutaj skoncentrowały się głównie artykuły kiermaszowe: obwarzanki smorgońskie — płótna, kilimy, wyroby drzewne, różne narzędzia itp. Ceny na ogół wykazywały „mocną ten

dencję”, obniżając się nieco ku wieczorowi.

Na kiermaszu zainstalowano moc rozrywkę ludowych, w postaci domorosłego cyrku siłomierzy itp.

Wieczorem na głównej placach w centrum miasta koncertowały orkiestry wojskowe.

Do Wilna z racji kiermaszu przybyło moc pociągów popularnych, przywożąc kilkanaście tysięcy turystów. Ten napływ gości zamieszko wych dał się wyraźnie odczuć. Wszystkie kawiarnie i restauracje były pełnione.

Ogólnie biorąc, tegoroczny Kaziuk udał się.



Z „Kaziuka” — Kilimy wiejskie na wozie.

Kronika życia kobiecego

W dniu 27 lutego br. odbyło się walne zgromadzenie zbliżonych organizacji kobiecych przy licznych udziałach delegatów poszczególnych organizacji. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu za rządowi wybrano nowy zarząd z przewodniczącą p. Marią Hillerową na czele.

Wśród spraw omawianych na walnym zebraniu naczelną miejsce zajęły sprawy dotyczące samorządu. W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu postanowiono jak najszybciej ogłosić zainteresować tymi zagadnieniami.

Na ostatnim czwartku dyskusyjnym w dniu 2.II sprawy samorządowe omawiały p. Kowalska i p. Maria Hillerowa. Obecne członkinie ZPOK i zaproszeni goście mieli sposobność zapoznać się z rozległymi dziedzinami pracy samorządu wileńskiego w którym udział kobiet dobitnie się zaznacza. Sprawy samorządowe będą omawiane na szeregu czwartków dyskusyjnych i szczegółowe sprawozdanie z nich podane będą do prasy.

Wydział spraw kobiecych Zarządu Głównego w Warszawie zawiadomiamy że w dniach 15 i 16 kwietnia br. odbędzie się IX zjazd referentek spraw kobiecych. Pożądanym jest aby oprócz referentek wojewódzkich wzięły w nim udział referentki spraw kobiecych powiatowe i oddziałowe.

UWAGA! Chcesz nabyć tanio i dobre MEBLE POJEDYŃCZE I KOMPLETY wstąpi do Nowootwartej Chrześcijańskiej Spółdzielni Meblowej „OLZA” Wilno, ul. Bosackowa 3 Warunki dogodne. Przyjmujemy zamówienia.

Z teki policyjnej

Mowsza Zaryckiewicz (Szopena 1) zameldował, że przy kasie kina „Muza” kieszonkowiec skradł mu z kieszeni portmonetkę ze 100 zł. banknotem. Złodzieja zatrzymano.

W mieszkaniu Wiktorii Cudancowej (Grochowa 6) podczas odbywającej się libacji wynikała bójka, w czasie której został dwukrotnie uderzony nożem w plecy Wincenty Sadowski zam. tamże. Sprawcę poranienia Sadowskiego Wincentego Henryka (Grochowa 4) zatrzymano.

Z młyna w folwarku Potatarska, gminy rudomińskiej, skradziono dwa pasy transmisyjne i wagę. policja wykryła złodziei i odnalazła skradzione przedmioty.

Helena Truchniewiczowa, służąca, zam. przy ulicy Piłsudskiego 8, popełniła samobójstwo przez zażycie esencji octowej. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Wiktor Lisowski (Wiwulskiego 29) zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży węgla opałowego ze swego podwórka jakiegoś osobnika, którego oddał w ręce policji.

Na klatce schodowej domu nr. 8 przy zaułku Białym zatrzymano złodzieja, który skradł z przedpokoju mieszkania Anny Markiewiczowej palto uczniowskie, wartości 50 zł.

Anna Matyszczak (Litewska 26) zameldowała, że w sklepie spożywczym przy ulicy Witoldowej 28 nieznaną sprawcą skradł u niej 20 zł. banknot.

Na ulicy Legionów poślizgnęła się i upadła, łamiąc sobie rękę Teofila Jasińska (Legionowa 154).

Cera brudna, to cera zaniedbana

Twarz, a szczególnie miejsca około nosa, broda i czoło ustane czarnymi punktami to cera brudna — tak określają cerę z wyżej wymienionymi defektami. Przyczyna — nadmiar wydzielonego tłuszczu, przez gruczoły łojowe i... niedokładne, czyli niestandardne mycie. Zaradzić temu dość łatwo. Na włożoną rękę bierzemy odrobinę mydła marmurowego i masujemy nim skórę przez 1—2 minuty. Po splukaniu najpierw wodą znośnie gorącą, następnie spryskaniu zimną i wytarciu ręcznikiem wcieramy Jorobinę Cold Cream'u Hamamells na dzień po wtarciu kremu zapudrujemy Pudrem Higienicznym.

Wszystkie wyroby Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego, Wyroby Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego na Pierwszej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa nagrodzone zostały medalem złotym.

Trzecia ekspedycja wywiadowców po skarb zakończyła się dobrym wynikiem

Handlarz bydła Świrski otrzymał z powrotem swoje złoto

W tych dniach donieśliśmy o wysiłkach policji śledczej, zmierzających do odnalezienia 450 rubli w złocie i paru set dolarów, skradzionych przed dwoma miesiącami z mieszkania handlarza bydłem Świrskiego przy ul. Bazylińskiej.

Policja aresztowała sprawców kradzieży. Złodzieje zeznali, że skradzione złoto i dolary zakopali do ziemi, lecz we wskazanych przez nich miejscach ani złota ani dolarów nie odnaleziono.

Wywiadowcy wydziału śledczego wyjeżdżali dwukrotnie do Wiazynia i Nowej

Wilejki, cierpliwie kopali, lecz bez skutku. Wczoraj wywiadowcy udali się po raz trzeci po złoty skarb Świrskiego. Tym razem towarzyszył im skuty w kajdanki złodziej. „Ekspedycja” po „złote runo” powiodła się. Kryjówka została odnaleziona. Złoto i dolary wykopano i zwrócono poszkodowanemu.

Złodziej Moroz z powrotem powędrował do więzienia. Z nadzieją, że po odbyciu kary wzięcia, wędzie w posiadanie tak przeczornie ukrytego w ziemi skarbu, musiał się pożegnać. (c).

Wścieklizna psów i kotów

W pow. wołkowyskim panuje wścieklizna psów i kotów. W związku z tym władze administracyjne ogłosiły, że cały pow. wołkowyski uznany został za zagrożony wścieklizną i przystąpiły do akcji

mającej na celu zwalczenie panującej w pow. wołkowyskim wścieklizny. Wywóz psów z terenu pow. wołkowyskiego odbywać się będzie tylko na mocy zezwoleń starosty.



Z „Kaziuka” — „Dziadzia” z ceberkami.

Fundusz Pracy upośledza nasze ziemie

Zaledwie 3 miliony złotych otrzyma Wileńszczyzna

Wilno otrzymało oficjalną wiadomość o przydziale kredytów inwestycyjnych na rok bieżący. Ogółem Fundusz Pracy przyznał Wileńszczyźnie kredyt w **WYSOKOŚCI OKOŁO 3 MILIONÓW ZŁOTYCH**.

w tym część w postaci materiałów. Jest to suma, zwłaszcza w porównaniu z rokiem ubiegłym (przeszło 5 milionów zł.) bardzo niewielka. Ogólnie oczekiwano uruchomienia znacznej części kredytów. Niestety, stało się inaczej.

Sytuacja na rynku pracy zarysowuje się dla nas bardzo nie wesoło.

Program inwestycyjny, który zakrojony był na znacznie szerszą skalę, siłą rzeczy będzie musiał ulec redukcji.

Właściwy gotówkowy kredyt wynosi 2.605.000 zł, w tym Wilno licząc w tym 300.000 pożyczkę materiałową, otrzymuje 860.000 zł (210.000 — regulacja brzegów Wilni, 220.000 zł regulacja ulic Legionowej i Tyzenhauzowskiej, oraz 150.000 zł na roboty wodociągowo-kanalizacyjne).

Na hydroelektrownię, jak już do nosiliśmy, wyasygnowano półtora miliona złotych. Sytuację pogarsza jednak fakt, że

NA ROBOCIZNĘ Z SUMY TEJ PRZEZNACZA SIĘ ZALEDWIE 400.000 ZŁ.

reszta zaś na zakup różnego rodzaju maszyn.

Przydział kredytów na prowincję wygląda następująco:

Regulacja Wilni 40.000 zł; na budowę ośrodków zdrowia w Podbrzeziu, Postawach i Mołodecznie — 120.000 zł.

Na inwestycje w zakresie opieki społecznej oraz na budowę studziń 85.000 zł.

Przy tym stanie rzeczy czynniki miarodajne postanowiły ponowić w Funduszu Pracy starania o przydział dla Wileńszczyzny kredytów dodatkowych. W pierwszym rzędzie złożony zostanie centrali Funduszu bezrobocia memoriał o przyznaniu Wilnu **NADPROGRAMOWEGO KREDYTU W WYSOKOŚCI 300.000 ZŁ.**

Kredyt ten częściowo w materiałach, częściowo w gotówce użytkowny zostałby na regulację placu Katechalnego, gdzie, jak wiadomo, w ciągu roku bieżącego ma stanąć pomnik

Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz odbędą się w pierwszych dniach sierpnia ogólnopolskie uroczystości związane z 25-leciem istnienia Legionów.

Starania o ten dodatkowy kredyt czynić będą wspólnie Zarząd Miejski i Fundusz Pracy w Wilnie.

Tak przedstawia się sprawa tego rocznych kredytów inwestycyjnych, wyasygnowanych przez Fundusz Pracy. Hojniejszym okazało się Ministerstwo Komunikacji, które w roku bieżącym kredyt nieco zwiększyło. Na budowę mostów, konserwację linii kolejowych i roboty drogowe Ministerstwo wyasygnowało sumę **2.000.000 ZŁ.**

Wiadomości o innych kredytach resortowych narazie brak. Mają one nadejść jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Narodowy taniec litewski



Zabrał na sanki a ten go tępym narzędziem...

Mieszkaniec kolonii Drobysze, gm. po stawskiej, Rundzio Lucjan, wracając z targu spotkał nieznanego osobnika, którego zabrał na sanki. Gdy znajdowali się w pobliżu wsi Szwałczka, osobnik ten ude-

rzył Rundzio jakimś tępym żalazem po głowie, a następnie zrobił mu 230 zł w gotówce i zbiegł. Za bandytą zarządono pościg.

„Powrót o świcie”

(Kino „Pan“)

Dziewczeca twarzyczka Danielle Darieux, patrząca z kolorowych afiszów rozklejonych na mieście, zachęca wszystkich wilanian do oglądania filmu z tą „małą”.

„Mała”, jak zwykle jest trochę dziecinna, bardzo bezpośrednia i miła, a uśmiech na jej troszeczkę nadąsanych usteczkach, ma zawsze ten sam czar.

Treść taka jakiej można się spodziewać po filmie opartym na powieści Vicki Baum — sytuacja prosta, zaczerpnięta wprost z brzegu życia, bez specjalnych pogłębień i powikłań, a przeprowadzona jak zwykle najwinnie przez autorkę.

„Mała” jest żoną zawiadowcy stacji pod Budapesztem, stacji, na której nie zatrzymują się nawet dalekobieżne pociągi — i tęskni do tego świata, który mija ją w pędzie, rozjaśniając jedynie przelotnie światłem swych luksusowych wagonów okna jej małżeńskiej sypialni, aby zginąć w oddali — nieznanym.

Następuje pewien spót wypadków i „mała” jedzie na cały dzień do Budapesztu, aby poznać — wielki świat. Wraca o świcie...

Przeżyła wiele, zobaczyła nie jedno i to, że wróciła byto tylko dziełem przypadku, gdyż świat, ten ogłuszający swym zwiariowanym pędem świat, sunący nocami pod oknem jej skromnego domu, chciał już ją zagarnąć, a ona nie miała zamiaru się bronić.

Jest więc pewien problem, jest rola, z której Darieux wychodzi jak zwykle zwycięsko. I jest pewna tendencja.

Film staje na stanowisku obrony życia rodziny. Wychodzimy z kina z uczuciem, że tak jak się stało, stało się dobrze. I to jest dziwne w filmie produkcji francuskiej. Czyżby zwrot do domu i rodziny? Ale to już całkiem inna sprawa. Jeszcze jedno. Danielle Darieux nie powinna krzyczeć. Niech się śmieje, niech płacze, śpiewa i flirtuje, zawsze będzie miła i sympatyczna, ale niech nie krzyczy, bo wtedy razi. T.J.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Tajemnicza zbrodnia

Wczoraj o godz. 10 wieczorem na Górze Szeszkińskiej w pobliżu t. zw. „Koszarki”, przechodnie znaleźli zwłoki mężczyzny z ranami brzucha.

Był to 26-letni Antoni Tyszko (Witkomińska 131). Szczegóły zbrodni na razie nie są znane. (c)

Wypił kilka kieliszków i zmarł

We wsi Kliniszki, gm. daugilejskiej, na zabawie weselej po wypiciu kilku kieliszków wódki zmarł nagle mieszkaniec tej wsi Jakowle Polijan. Jakowle od dłuższego czasu chorował na serce.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 marca 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parrylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa,

Zyto I standart	14.—	14.50
„ II	13.50	13.5
„ III	17.—	17.50
Owies I	14.50	15.—
„ II	13.—	13.75
Gryka I	19.75	20.50
„ II	19.25	19.75
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29	29.50
„ „ „ 30—55%	25.50	26.—
„ „ „ 55—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.75
„ „ „ I-F 0—65%	36	36.50
„ „ „ II 50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II 60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III 65—70%	18.25	18.75
„ „ „ pastwana	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.—	33.50
„ „ „ „Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
„ „ „ „przen. śred. przem. st.	11	11.50
Wyka	18.50	19.50
Łubin niebleski	11.50	12.—
Siemię lniane bez worka	51.50	52.50
Len niestandardowy:		
Len trzepany Horodziej	200.—	2040.—
„ „ „ Wolożyn	1680.—	1720.—
„ „ „ Traby	—	—
„ „ „ Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądział horodziejska	1600.—	1640.—
„ „ „ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	700.—	747.—
„ „ „ Wolożyn	880.—	920.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 2c. II 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	3.60	4.—
stołowe	3.50	3.90
solone	3.10	3.40
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.40	2.80
„ „ „ żółty	2.20	2.50
litewski	2.00	2.20
JAJA za 1 kg	1.20	1.40

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 3.III. 1939 r. w złotych ew. groszach

Zywiec za 1 kg żywej wagi:		
I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki 0.45—0.50	0.40—0.45	0.30—0.40
Krowy 0.40—0.50	0.40—0.45	0.30—0.40
Cielęta —	0.40—0.50	—
Owce —	—	—
Trzoda chl. 0.90—1.00	0.80—0.90	—
Mięso w hurcie miejscowego uboju:		
I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina 0.85—0.95	0.8—0.85	0.60—0.70
Cielęcina —	0.60—0.70	—
więprzow. 1.20—1.30	1.10—1.20	—
Baranina —	—	—
Skóry surowe:		
Bydłęce za 1 kg		0.75—0.90
Cielęcęce za 1 sztukę		3.50—4.50
Owce —		—

każdy zarob
gołą

OSTRZA
GERLACH

Pół darmo!

Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, — eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzieł żaźnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Dzieło lekarskie. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: Idealny środek zapobiegania ciąży. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płacić się przy odbiorze. Adresujcie: Wyd. „PERFECTWATCH” — Dz. B/2 Warszawa 1, — ul. Marjańska 11—1.

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Do stu piorunów! — krzyknął Kompars, zrywając się gwałtownie. — To za pięknel Oto, na tablicach rysunków z geometrii wykreślonej odciski palców, dające się doskonale użytkować. Nasz kandydat walał sobie często palce tuszem.

— Nie widzę, jaki interes...

— Stanowczo, Fryc, rola kretyna przylgnęła do was.

— O! — krzyknął podwładny — rozumiem!

— W każdym razie wywiązaście się z zadania, Mamazarnie, ale spełniliście je do końca. Zluzuje się was za kilka dni. Tymczasem, znajdzie mi tu lub gdzieindziej świeże odciski palców. Przyjdziecie do St. Quorentin, gdzie będziecie dla wszystkich moim ordynansem, a Lang i Konrad pracownikami u kierownika kantyny polowej, który jest moim człowiekiem. Fryc, jesteście na dobrej drodze!

ROZDZIAŁ II.

Pierwsza teoria Komparsa.

(Wtorek, 15 czerwca 1915 r.)

— Przyjdiesz dopiero, gdy zadzwonię — rzekł Kompars do barmana, który przyniósł piwo i likiery do jadalni oficerskiej.

Przez cały czas obiadu porucznik był roztargniony i wyraźnie zaabsorbowany. Było to nazajutrz po

jego bytności we dworze Gaillardów.

— Czy myśli pan, panie kapitanie, że możemy tu swobodnie rozmawiać? — zapytał Strohberga.

— Z pewnością. Ależ jaki uroczysty nastrój!

— To dlatego, że wykryłem kilka faktów interesujących dla śledztwa, panów, a które warte są rozważenia i usprawiedliwiają małą naradę. Ale proszę księżę kapelanie, książd nie jest bynajmniej zbyt czynnym! W śledztwie, mającym tak luźny związek ze sprawą kryminalną, radzi będziemy tylko, ci panowie i ja, usłyszeć zdanie człowieka kulturalnego i wolnego od wszelkiego zawodowego wypaczania sądu.

— Uwaga nasza wyłożona jest do ostateczności, jeśli o to pan idzie — zmiał się ten ostatni. — Może pan rozpocząć, profesorze, nowy wywiad, wykazujący naszą nieudolność. Powiem od razu, że wciąż jeszcze nie wiem, co się dzieje w St. Quorentin od wtorku do środy, że ośniony piękną teorią, wyłuszczonej nam kilka dni temu, mam zamiar wrócić wolność pięknej Lianie i że wreszcie jak najdokładniejsze śledztwo wewnętrzne w komendanturze przekonało mnie, że jedynie Stiefel mógł sfotografować dokumenty.

Ton był wrogi. — Mimo, że ubiegłego tygodnia Heim starał się zbliżyć do Komparsa, antypatia jego do tego kolegi, mąciela spokoju, ujawniała się przy każdej rozmowie o sprawach służbowych.

— Jest rzeczywiście u księdza Gaillarda spora bałia — powiedział Schmidt — a raczej przepiłowana na pół beczka od wina, która może pomieścić człowieka. — Nie można jednak ustalić, czy zbrodniarz znalazł ją napełnioną w nocy 11 maja. Nie można też ustalić, czy napełnił ją z premedytacją. Wreszcie... to wszystko do niczego nie prowadzi.

— Dobrze — rzekł Kompars. — Panowie, uzasadnię hipotezę, którą przedstawiłem panom w ubiegłą niedzielę. Jedyna, która, według mnie, tłumaczy całość wydarzeń. Oto ona. Mamą dwóch Gaillardów, z

których każdy na zmianę spędza tydzień w St. Quorentin, podczas, gdy drugi bawi Bóg wie gdzie, ale na pewno we Francji. Luzują się w nocy, z wtorku na środę, posługując się samolotem. Ci dwaj ludzie, te dwie głowy pod jedną czapką, są mojemu komórkę szpiegowskiej. Obecnie jest to już dla mnie pewnikiem. Oto nowe dowody.

Streścił krótko rezultaty śledztwa Fryca w Vandevres. W miarę jak Fryc na twarzach słuchaczy malował się wyraz zdumienia różny u każdego, ale u wszystkich jednakowo natężony. Spojrzenie kapelana wyrażało dręczącą, bolesną wątpliwość. Heim mrugał oczyma denerwująco. Czerwona twarz Strohberga nabrała barwy fioletowej. Schmidt, bardzo uważny wydawał się zafraśowany, ale spokojny.

— Mówmy teraz o Stiefelu — ciągnął dalej Kompars. — Co się jego tyczy, oto fakty, które wydają mi się pewne. Ta kanalia 10 maja fotografuje w komendanturze dwa wasze dokumenty, ściągają trzeci i sprzedaje nieprzyjacielowi. Jednakże nazajutrz, 11 maja, poluje na żołnierzy z jawną chęcią powodzenia. Polowanie prowadzi go na ulicę Frairie, do domu człowieka, którego nazywać będziemy dla wygody Gaillardem I-szym. Wyjdzie stamtąd nogami naprzód, by popłynąć z prądem kanałem St. Quorentin, w którym, jak twierdzą sami Niemcy, utopił się. Gdyby mieli co do tego wątpliwości i rozpoczęli poszukiwania. znaleźliby testament. Z łście machiawelską zręcznością postarano się, aby ten dokument został istotnie doręczony przez kobietę, niczym w tę sprawę nie zaplątaną, nie kompromitującą nikogo, nie mogącą naprowadzić na żaden trop i którą poświęca się łatwo z uwagi na jej stosunki z nieprzyjacielem.

— Ale — rzekł Heim — zachodziłaby sprzeczność w postępowaniu Stiefela, który byłby jednocześnie ich szpiegiem i naszym wywiadowcą.

(D. c. n.)

GDYNIA A KŁAJPEDA na tle polsko-litewskich stosunków żeglugowo-handlowych

Ożywienie stosunków komunikacyjno-żeglugowych między Gdynią a Kłajpedą, jakie ostatnio można zaobserwować jest wynikiem zbliżenia po litycznego oraz gospodarczego między Litwą a Polską, które ukoronowane zostały podpisaniem w grudniu 1933 roku traktatu handlowego polsko-litewskiego.

Od pierwszej chwili gdyńskie sfery portowe rozważały możliwość dalszego zacieśnienia istniejących już od szeregu lat stosunków handlowych i żeglugowych między obydwoimi sąsiadującymi krajami, które do czasu nawiązania oficjalnych stosunków ograniczały się do kontaktów za pośrednictwem państw trzecich. Można jednak stwierdzić, że mimo to bandera litewska w ruchu statków Gdyni nie była na przeszkodzie minionej okolicy czasu zjawiskom odosobnionym.

Przypomnieć na tym miejscu należy, że w czerwcu ub. roku bawiła w Kłajpedzie delegacja gdyńskich sfer gospodarczo-portowych, która spotkała się wówczas z przychylnym przyjęciem. W związku z powyższym zanotować trzeba pociągający fakt znacznego ożywienia się wymiany towarowej polsko-litewskiej przez port gdyński.

Jeśli chodzi o ilość towarów przeladowanych przez Gdynię dla Litwy, wynosiła ona w latach 1936/37 około 9,000 ton wysokowartościowej drabnicy, z której poważny odsetek stanowiły ładunki tranzytowe. Należy przy tym zauważyć, że obroty w r. 1937 wykazują pewien wzrost w stosunku do r. 1938 przewyższając okres poprzedni o ok. 100%. Obok transportów towarowych przez Gdynię pewne ładunki przechodziły również przez drugi port polskiego obszaru celnego — Gdańsk.

W chwili obecnej regularną komunikację między Gdynią a Kłajpedą utrzymują zasadniczo dwie linie żeglugowe: „Żegluga Polska”, której statki kursują co dwa tygodnie, oraz „Svenska-Amerika Linien”, której statki zachodzą do obydwo portów w

drodze ze Szwecji do Polski co 10 dni. Poza tym komunikację utrzymują statki towarzystw „La Costiera” — Genua oraz „Det Forenede Dampskib” — Kopenhaga, w odstępach dłuższych od poprzednio wymienionych.

Na marginesie zauważyć należy, że podjęcie stałej komunikacji między portami polskiego obszaru celnego a portem kłajpedzkim przez tow. „Żegluga Polska” nastąpiło już w r. 1934, jako uzasadnione wzrastającym znaczeniem naszego portu pod względem dowozowo-rozdzielczym.

W Gdyni kończą się bowiem linie dalekobieżne północno i południowo-amerykańska oraz afrykańska, za których pośrednictwem odbywa się wymiana towarowa Litwy z krajami zamorskimi. Przedmiotem tej wymiany są w przywozie takie artykuły, jak bawełna, skóry, chemiczne (quebracho, żywica, wosk, terpentyna, farby, oliwa), maszyny i części do nich, owoce południowe itd., a w wywozie: nasiona, grzyby, drewno, celuloza, papier, złom żelazny itd. Gdynia stała się też ogniwem w wymianie i ruchu tranzytowym między Litwą a krajami basenu Dunajowego.

Poza wymienionymi wyżej towarami wymienić należy jeszcze: żelazo, wyroby żelwne, manufakturę, chemikalia różnego rodzaju, węgiel, kon-

serwy, wywożone z Polski do Litwy: za pośrednictwem portu kłajpedzkiego. Biorąc pod uwagę wzrastające zainteresowanie się zaplecza polskiego rozpoczętym niedawno handlem z Litwą liczyć się należy z ożywieniem obrotów w roku bieżącym o dalsze pozycje jak: albumina, wyrabiana w Gdyni i na Śląsku, rowery i ich części, maszyny rolnicze, naczynia emaliowe i sanitaria, wyrabiane na Pomorzu, artykuły chemiczne, kosmetyczne i gumowe, melasa, szmaty i makulatura.

Połączenie Gdyni z Kłajpedą, jako najtańsza i najdogodniejsza droga przewozu między zapleciami obydwo portów, pozwala wierzyć, że będzie ono ważnym czynnikiem w rozwoju gospodarczych stosunków polsko-litewskich w oparciu o transport drogą wodną — niezależnie od istniejących możliwości wykorzystania portu w Kłajpedzie dla tranzytowania szeregu artykułów, przechodzących z naszych ziem północno-wschodnich w eksportie zamorskim.

Korzystnym niewątpliwie dla dalszego ożywienia tych stosunków między obydwoimi portami — momentem, jest także fakt utworzenia w Kłajpedzie polskiej placówki konsularnej, której logicznym następstwem będzie rychłe utworzenie konsulatu litewskiego w Gdyni.

Typowy rościniec litewski



Wątroba jest filtrem dla krwi

Wiadomości radiowe

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

W tę niedzielę, wycieczka nie odbędzie się. W przyszłą niedzielę zbiórka jak zwykle o godz. 11 obok wieży kości. św. Jana. — W najbliższych dniach w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się dla radiosłuchaczy przedstawienie sztuki „W perfumerii”.

WYSTĘP CHÓRU Z NIEMENCZYNA.

W poniedziałek, dnia 6 marca o godz. 18,05 nie poraz pierwszy już występując z powodzeniem przed mikrofonem chór kościelny z Niemenczyzna pod dyr. Bronisława Bryły, odśpiewa pieśni kompozytorów polskich: Kazury, Moniuszki, Niewiadomskiego, Prosznaka i Słoji.

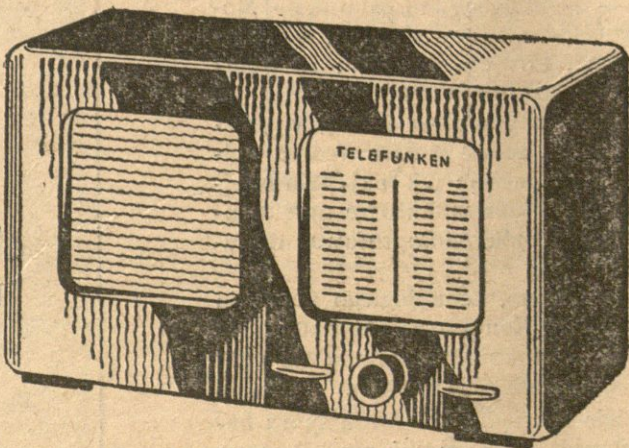
SZLACHCIC NA ZAGRODZIE.

Na Wileńszczyźnie dużo jest szlachty zagrodowej. Mówić będzie o niej przez radio Aleksander Jankun w poniedziałek dnia 6 marca o godz. 18,20.

Zameczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęków, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfoidu, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną,

zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwadziesięcioletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizj.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

TELEFUNKEN teraz DLA KAŻDEGO



Nowy odbiornik **T. 31.**
NA BATERIE..... zł. 115.-
NA PRĄD ZMIENNY zł. 136.-

Kącik prawn y

Umowa zbiorowa o pracę i płacę robotników rolnych

Stołownicy. Za stołowników umowa uważa pracowników rolnych — mężczyzn, kobiety i młodocianych — zamieszkałych w majątku, otrzymujących oprócz wynagrodzenia dworskie utrzymanie i ugodzonych — z wyjątkiem stołowników 4 grupy na okres roczny.

Zgodnie z umową zbiorową stołownicy są podzieleni na 4 grupy 1 grupa — mężczyźni ponad lat 21 o pełnej zdolności do pracy, zdadni do wszystkich robót; 2 grupa — chłopcy od lat 18—21; 3 grupa — kobiety i dziewczęta ponad lat 18 oraz chłopcy od lat 16—18; 4 grupa — dziewczęta poniżej lat 18 i chłopcy poniżej lat 16.

Czas pracy. Długość dnia pracy ustalona dla ordynariuszy (6,30 do 11 godzin dzień nie zależnie od pory roku) odnosi się do stołowników z tym, że na żądanie pracodawcy w czasie pilnej potrzeby stołownicy obowiązani są do pracy ponad określony powyżej czas, lecz za wynagrodzeniem osobnym, po cenach za godzinę wyższym od wynagrodzenia normalnego o 75 proc. Praca zaś w dni świąteczne może być wykonywana tylko za obopólną zgodą i za wynagrodzeniem w gotówce o 150 proc. wyższym od wynagrodzenia normalnego w gotówce.

Płaca. Wysokość wynagrodzenia stołowników zależy od miejsca wykonywania pracy, pory roku i kategorii, do której pracownik należy. Na terenie województw wileńskie i nowogródzkiego — miejsca pracy zostały podzielone na 2 kategorie:

Do 1 kategorii należą powiaty: nieświeżski, nowogródzki z wyjątkiem gminy Dwo rzec, słonimski z wyjątkiem gmin: Rohotna, Derewno, Byeń, Szydłowice, Kozłowski, Kuryłowice, stołpecki — gmina Mir oraz m. Wilno.

Do 2 należą pozostałe gminy i powiaty województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Najniższą płacę miesięczną stołowników w gotówce ustala się według poniższej tabelki:

Grupa stołowników	Kategoria miejsca pracy	Miesiące					
		grudzień	styczeń	marzec	kwiecień	maj	lipiec
I	I	15	18	30			
	II	14	16,50	27			
II	I	13	15	25			
	II	12	14,50	22			
III	I	12	13,50	20			
	II	11	13	18			

Warunki pracy stołowników 4 grupy w gotówce będą ustalone na mocy indywidualnych umów, lecz umowne wynagrodzenie nie może być niższe niż 50 proc. wynagrodzenia stołowników 3 grupy. Pensje w gotówce wypłacane mają być każdego miesiąca z dołu.

Stołownicy oprócz pracy w gotówce otrzymują mieszkanie oraz całkowite utrzymanie (co najmniej z 3 posiłków dziennie).

Rzemieślnicy folwarczni. Do rzemieślników folwarcznych umowa zalicza: kowali, ślusarzy, mechaników, stolarzy, stelmachów, cieśli, ogrodników itp. stałych wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych (którzy pracują wyłącznie na korzyść pracodawcy bez prawa przyswojenia robót postronnych i zatrudnieni są tylko w swoim fachu).

Czas pracy. Długość dnia pracy ustalona dla ordynariuszy dotyczy i rzemieślników z tym, że w razie pilnej roboty obowiązani są do pracy ponad określony czas pracy, lecz za osobnym wynagrodzeniem, o 50 proc.

wyższym od wynagrodzenia za normalny czas pracy. Nie dotyczy to ogrodników i innych pracowników, których charakter zajęcia powoduje konieczność wykonywania po wyższych czynności poza ustalonym czasem pracy.

Płaca. Rzemieślnicy otrzymują pensję — w wysokości co najmniej podwójnej pensji ordynariuszy oraz ordynariusz — 13 kwintali w stosunku rocznym. Rzemieślnicy otrzymują również 44 ara ziemi — w tym 31,5 ara wynawożonej ziemi pod ziemniaki, 2,5 ara wynawożonej ziemi pod ogrodnictwo i 10 arów ziemi niewynawożonej pod len. Mają prawo trzymać zależnie od umowy osobistej z pracodawcą: 2 krowy lub jedną krowę z dodatkiem 120 litrów mleka oraz 3 kwintali żyta w stosunku rocznym. Drzewo na opał rzemieślnikom przysługuje w ilości jak i ordynariuszom z tym, że w razie posiadania więcej niż jednego pieca przysługuje im 30 proc. więcej opału.

Stołownikom i rzemieślnikom przysługują i inne uprawnienia odnoszące się do ordynariuszy — prawo — urlopu, żądania furmanki, zapomogi pośmiertnej, w razie przepracowania powyżej 25 lat zaopatrzenia na starość i inne.

Indywidualne umowy o pracę zawierają warunki pracy dla ordynariuszy, stołowników i rzemieślników folwarcznych mniej korzystne, niż zawarte w omawianej umowie są nieważne.

Niniejsza umowa zbiorowa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r.

M. K.

Dodatek mieszkaniowy pracowników Związków Komunalnych

Powód wytoczył powództwo przeciwko Gminie Wiejskiej C. o 573 zł., przytaczając w pozwie, że od dnia 1 kwietnia 1933 r. do dnia 1 października 1934 r. nie otrzymał dodatku mieszkaniowego wynoszącego 28 zł. 67 gr. miesięcznie, że wójt gminy wymógł na nim zrzeczenie się tego dodatku, na co on zgodził się, obawiając utracić pracę.

Sąd Grodzki powództwo uwzględnił częściowo — w sumie 57 zł. 34 gr. Sąd zaś okręgowy na skutek złożonej apelacji wyrok I instancji zmienił i powództwo uwzględnił całkowicie.

Od powyższego wyroku gmina złożyła kasację powołując się na to, że okólniki i uchwały Rady Ministrów w przedmiocie dodatków mieszkaniowych, jako nieoparte na ustawie nie miały mocy prawnej.

Sąd Najwyższy (orz. CI—1804) kasację oddalił uznając, że zarzut złożony przez powód gminę nie jest słuszny, gdyż w myśl zasadniczej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (DURP Nr. 116, poz. 924) dodatek mieszkaniowy miał być wypłacony urzędnikom państwowym, w zależności od uchwały Rady Ministrów, a Rada Ministrów, dodatek ten uchwaliła dnia 16 marca 1929 r., w myśl zaś art. I rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych (w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. i rozp. z dnia 28 października 1933 r.) wszelkie do datki przeznaczone funkcjonariuszom państwowym, dotyczą również i pracowników związków komunalnych.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy ustalił tęzę prawną: „Po dniu 1 lipca 1932 r. wszelkie umowy między związkiem komunalnym a stałymi pracownikami samorządowymi zawierające mniej korzystne warunki, niż przewiduje ustawa z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszy państwowych (DURP Nr. 118, poz. 1073 w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (DURP Nr. 33, poz. 345) i rozp. Prez. Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. (DURP Nr. 86, poz. 667) są nieważne.”

M. K.

PENSJONATY WE DWORACH

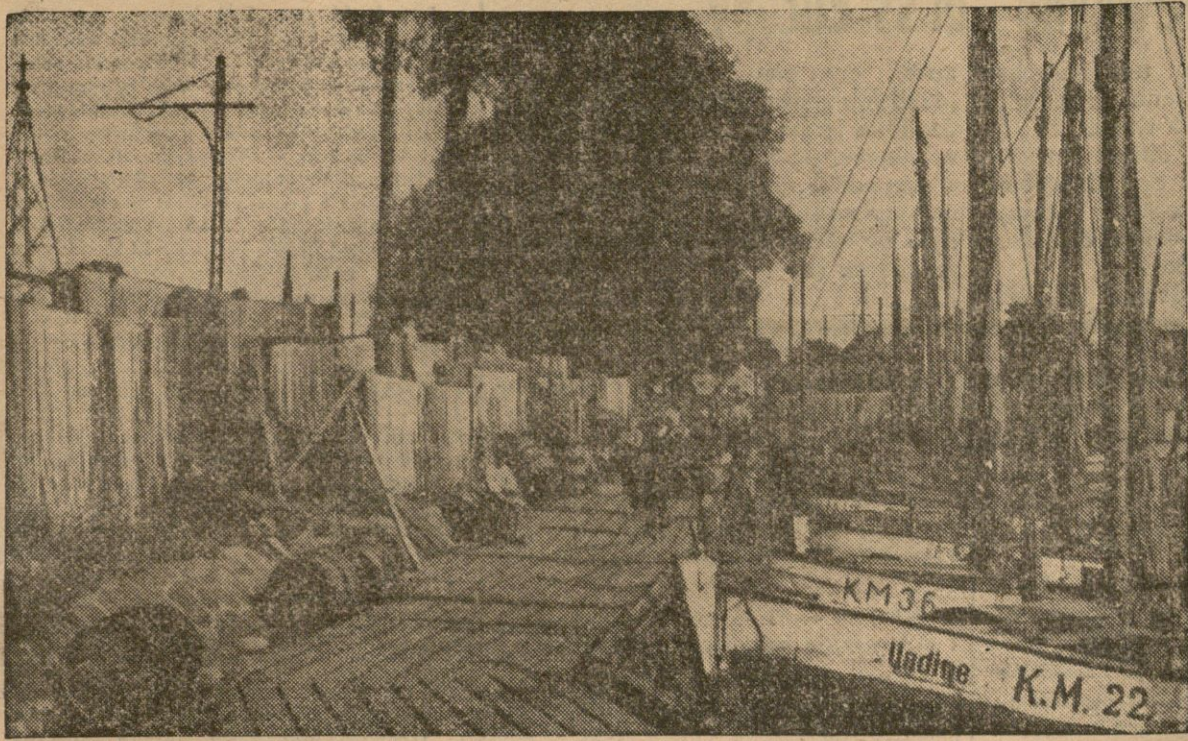
Dwory ziemiańskie, które prowadzą lub zamierzają prowadzić pensjonat zechcą nadesłać swój adres: Franco-pol, Warszawa, Mazowiecka Nr. 9

Chcąc awansu a spowodował katastrofę W rezultacie dożył otnie w więzieniu

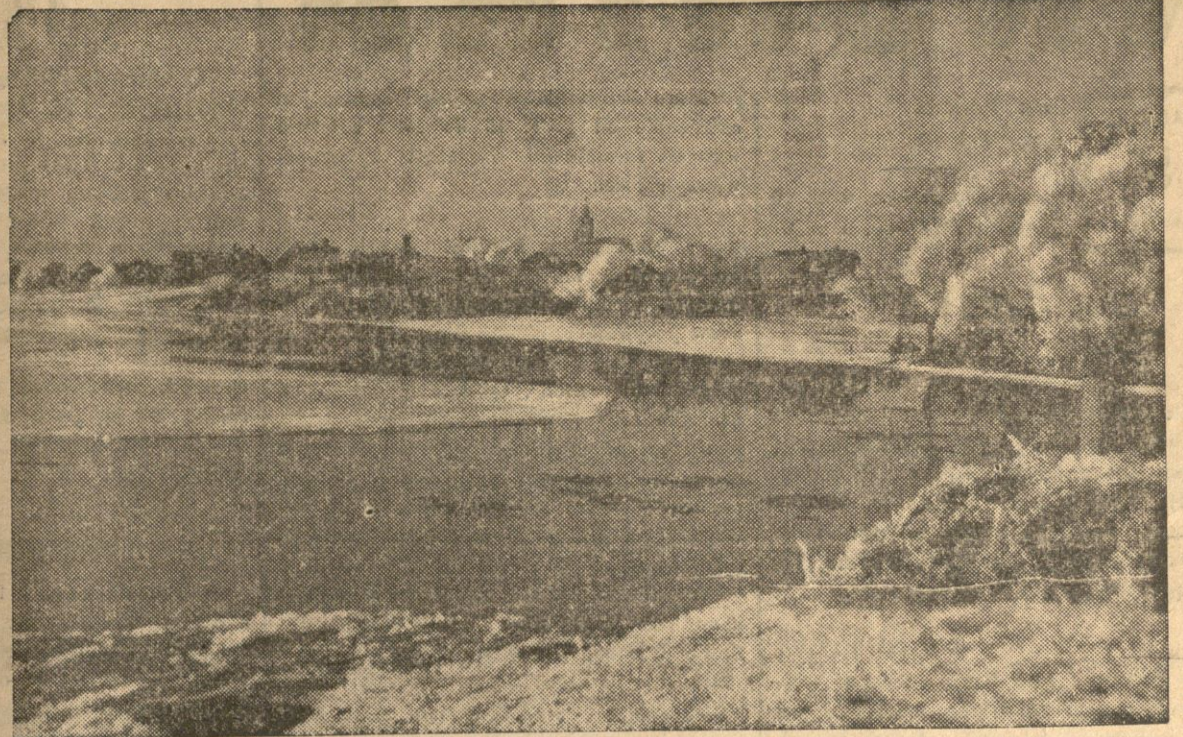
Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpoznawał sprawę torowego Kazimierza Białkowskiego o spowodowanie katastrofy kolejowej. Białkowski, który od czernasu lat pracował na kolei, za przekroczenia służbowe został zdegradowany i przeniesiony na st. kol. Stare Koszary pod Kowlem. Chcąc zjechać biletować się w oczach swych przełożonych i uzyskać awans, Białkowski uplanował sfinansowane zamachu na pociąg. W tym celu w nocy z 29 na 30 sierpnia r. ub. rozkręcił szynę przed nadejściem pociągu. Po dokonaniu tego podążył naprzeciw

pociągu, aby za pomocą sygnałów ostrzegawczych pociąg zatrzymać i w ten sposób upozorować swe rzekome zasługi. Rozpędzony kurier, który w tym miejscu rozwija wielką szybkość, nie zatrzymał się jednak i wpadł w rozkręcone prześlą. Nastąpiła katastrofa, w wyniku której zginęły 2 osoby spośród obsługi kolejowej, zaś kilkanaście osób spośród pasażerów odniosło cięższe i cięższe rany i kontuzje. Sąd Okręgowy uznał winę Białkowskiego za udowodnioną i skazał go na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na zawsze.

Krajobraz litewski



Fragment portu rybackiego w Kłajpedzie.



Miasteczko nad jeziorem.

W służbie idei zbliżenia polsko-litewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

znaczeniu formalnym oraz zbliżeniu, o ile tak można się wyrazić, w płaszczyźnie wzajemnego ustosunkowania się obu narodów.

Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie w znaczeniu pierwszym posunęło się bardzo daleko naprzód. Wystarczy tylko porównać stan sprzed 19 marca 1938 r. ze stanem chwili obecnej, tj. 28 lutego 1939 r., by skonstatować, że odległość pomiędzy Polską a Litwą została sprowadzona do rzeczywistych wymiarów geograficznych i że wskutek zawarcia pomiędzy obydwo państwami całego szeregu umów i konwencji stworzono niezbędną podstawę dla elementarnego funkcjonowania poprawnych stosunków sąsiedzkich. W związku z tym rozpoczął się już proces wzajemnego poznawania się obu społeczeństw, wymiany dóbr materialnych i duchowych.

— A w płaszczyźnie wzajemnego ustosunkowania się obu narodów?

— W tym drugim znaczeniu — kontynuuje swą odpowiedź p. Straszewicz — sprawa zbliżenia pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Co prawda, można i należy zanotować przychylnie ustosunkowanie się opinii polskiej do spraw Litwy, żywe zainteresowanie się osiągnięciami państwowości litewskiej i całkowite uznanie dla tych osiągnięć. Ujawnia się to zarówno w enuncjacjach prasy polskiej, jak i innych przejawach życia zbiorowego, między innymi w znacznym wzroście popularności Związku Przyjaciół Litwy i jego poczynań.

Również i po stronie litewskiej można zauważyć niewątpliwe zmiany

w poprzednich nastrojach antypolskich. Wiele mówiącym faktem jest np. zlikwidowanie Związku Wyzwolenia Wilna.

Te pozytywne objawy są jednak moim zdaniem, formą zewnętrzną bez dostatecznej treści wewnętrznej.

— A jaką treść p. Inżynier ma na myśli?

— Przeniknięcie do wszystkich wspomnianych przejawów poczucia obustronnej dobrej woli i oparcia się o wzajemne zaufanie i szczerą, bez obawy wywołania rzeczowej, a chociażby czasami drażliwej dyskusji na temat zagadnień trudnych do rozwiązania.

Odpowiedź p. Straszewicza rodzi nowe pytanie:

— Jakie z tych trudnych zagadnień p. inżynier uważa za najbardziej aktualne?

— Na czoło ich wysuwa się, moim zdaniem, sprawa mniejszości polskiej w Litwie i litewskiej w Polsce. Wydaje mi się bowiem, że dopóki sprawa ta nie będzie załatwiona pomyślnie dla obydwu stron, zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości — o istotnym zbliżeniu polsko-litewskim trudno jest mówić.

— Panie Inżynierze, czym jest zdaniem Pana, uwarunkowane właściwe rozwiązanie tego niezmiernie trudnego zagadnienia?

— Przede wszystkim lojalnym i obywatelsko pozytywnym ustosunkowaniem się każdej z tych mniejszości do państwa, w granicach którego się znajdują. Wyrazem zaś zaufania pod tym względem władz państwowych, w stosunku do omawianych mniejszości powinno być przywrócenie im uprawnień, których zostały pozbawione w okresie ostatnich kilku lat obustronnych represyj. Dotyczyć to powinno zarówno instytucji i organizacji, jak i poszczególnych jednostek.

— Panie inżynierze, czy tego rodzaju niewątpliwie słuszne i sprawiedliwe postulaty narodowościowe są możliwe do zrealizowania w obecnej rzeczywistości ustrojowej Polski i Litwy, kształtującej się bądź co bądź pod wpływem nurtujących prawie wszędzie prądów nacjonalistyczno-totalistycznych?

— Jestem zdania, że wszelkie trudne zagadnienia państwowe, a zatem i to, o którym mówimy, dają się znacznie łatwiej rozwiązać tam, gdzie decydującym czynnikiem jest jednolita wola kierownicza. Niezbędnym jest jednak, aby wola ta nie napotykała na opory zarówno ze strony bezdusznej biurokracji, jak i nieodpowiedzialnego wobec państwa, a także destruktynego działania pewnych jednostek zainteresowanych w mąceniu najczystszej wody, aby tym łatwiej wyłowić

dla siebie tłustą rybkę.

— Jakie czynniki społeczne, zdaniem p. Inżyniera, sprzyjają zbliżeniu obu narodów?

— Prócz odpowiedniej akcji prasowej, jak np. wydanie specjalnego numeru „Kurjera Wileńskiego”, należy przede wszystkim wysunąć działalność Związku Przyjaciół Litwy. Związek ten, jak już wspomniałem, zyskał ostatnio zarówno na popularności, jak i na wpływach i stał się mocnym propagatorem idei zbliżenia polsko-litewskiego. Wystarczy wymienić, że staraniem Związku, na przestrzeni ostatnich paru miesięcy, zostało zorganizowane szereg odczytów informacyjnych o Litwie, wydany duży tom „Antologii poezji litewskiej” w tłumaczeniu Julii Kajruksztisowej oraz urządzony obchód rocznicy niepodległości Litwy 16 lutego br. Poza tym Związek współdziałał przy wymianie kulturalnej pomiędzy Polską a Litwą; jak np. przyczyniając się ostatnio do występów koncertowych w Warszawie p. Bernotoite-Darlys, znanej litewskiej artystki operowej.

Działalność Związku będzie znacznie ułatwiona z chwilą powstania w Kownie analogicznej organizacji litewskiej. O ile mi wiadomo inicjatywa w tym kierunku istnieje już dość dawno i wkracza obecnie w stadium realizacji.

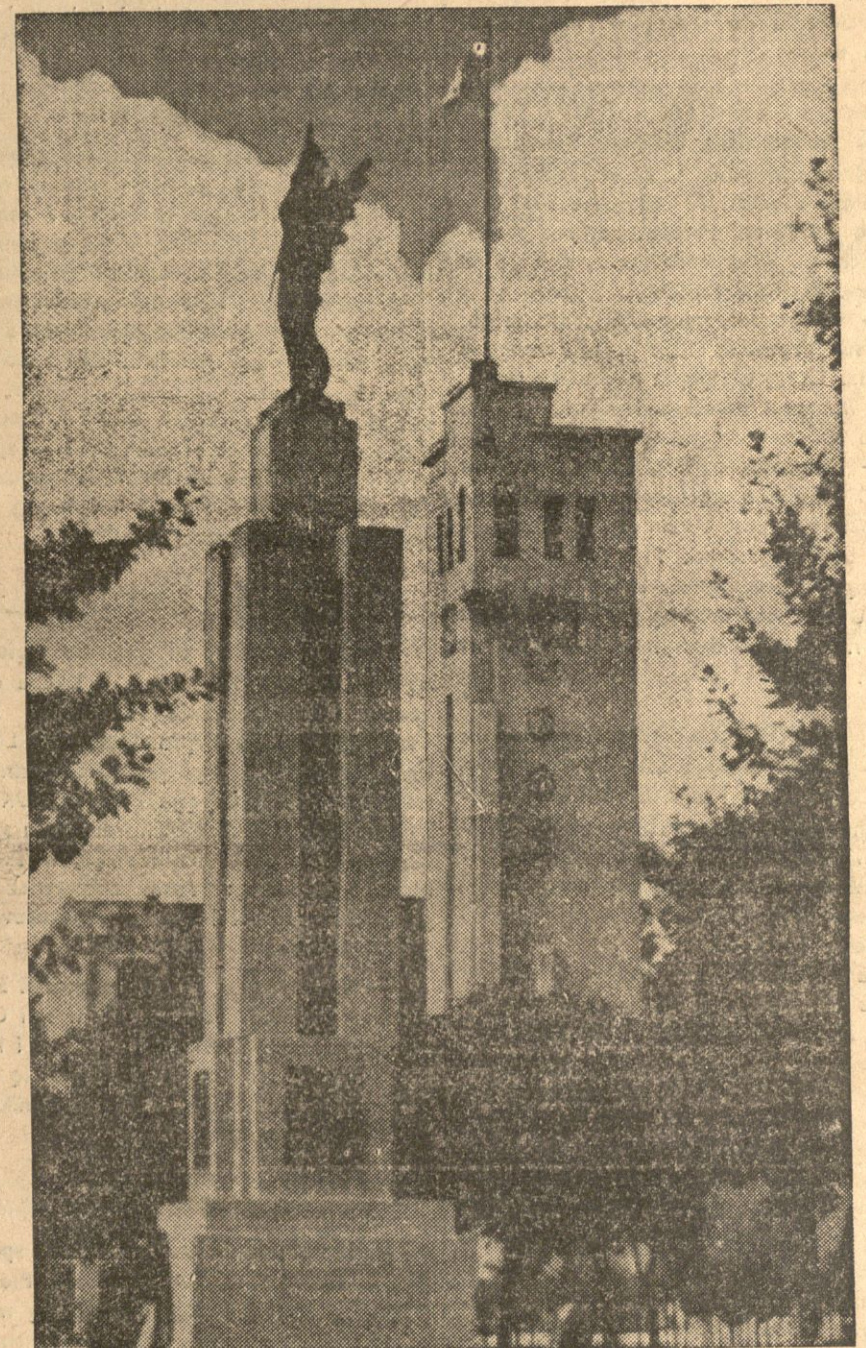
Na zakończenie wywiadu ryzykuję jeszcze jedno zasadnicze, typowo wileńskie, bo wśród wileńian nieraz omawiane zagadnienie:

— Panie Inżynierze, czy nie jest zdaniem Pana zastanawiającym, że przy normalizacji stosunków polsko-litewskich, Wilno, stolica b. Wielkiego Ks. Litewskiego, znalazło się poza nawiasem?

— Wg mnie — odpowiada bez wahania p. Straszewicz — Wilno znalazło się raczej w nawiasie i zapewne słusznie, gdyż obecnie utrudniałoby zbyt wiele rozwiązanie równania polsko-litewskiego. Nie można jednak zapominać, że na linii Warszawa — Kowno, leży Wilno — monument wspólniejszej chwały litewsko-polskiej ubiegłych stuleci, który można do czasu obchodzić, lecz o którym nie należy zapominać, aby się o niego nie potknąć.

Wywiad skończony. Rozmowa znów toczy się swobodnie. Widząc, że wciąż niepokojony przez telefony p. Inżynier gdzieś śpieszy — dziękuje mu w imieniu Redakcji „Kurjera Wileńskiego” za udzielenia wywiadu i żegnając, życzy Mu i Związkowi Przyjaciół Litwy, jak najbardziej owocnej pracy w realizacji idei polsko-litewskiego zbliżenia.

Fr. Ancewicz.



Pomnik Wolności w Kownie. Dalej wieża Muzeum Witolda Wielkiego.

POLACY!

Ogólne położenie Europy i świata, wymaga od Narodu Polskiego wielkiego wysiłku, aby zapewnić Rzeczypospolitej należną siłę i znaczenie. Gwarancją, że Naród Polski wyjdzie z tego okresu zwycięsko, jest polska młodzież, a z ogółu młodzieży — zadanie może najważniejsze ma do spełnienia młodzież akademicka, która po ukończeniu studiów, ma stanąć do pracy nad utwierdzeniem wielkości Polski.

Warunki materialne w jakich studiuje polska młodzież akademicka znajduje się, znane są aż nadto dobrze ogółowi, Olbrzymia ich wielkość — chcąc zdobyć potrzebne fundusze na opłacenie czesnego zmuszona jest do ograniczenia swoich najprymitywniejszych potrzeb, zmniejszając zwłaszcza w najwyższym stopniu wydatki związane z utrzymaniem.

Nic też dziwnego, że akademik, studiując w takich warunkach, o ile nawet i zdobywa dyplom, to kosztem własnego zdrowia, kosztem tych sił, które zużyłby pracując tworząc dla Polski.

Tym właśnie rzeszom niezamożnej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Wileńskiego, w miarę swoich finansowych możliwości, przychodzi z pomocą Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w Wilnie. Możliwość ta jednak są zbyt szczupłe. Pewne polepszenie istniejącego stanu rzeczy, przynieść może pomoc polskiego społeczeństwa, które już niejednokrotnie dawało dowody troski o do-

bro młodzieży akademickiej i której ofiarnością swą, zaskarbiło wdzięczność i serca akademików.

W dn. od 5—12 b. m. w okresie XV Tygodnia Akademika, organizowanego pod Wysokim Protektorem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego R. Jałbrzykowskiego, J. W. P. P. Wojewody Wileńskiego L. Bociańskiego, Wojewody Nowogródzkiego A. Sokołowskiego, Dowódcy D. O. K. III Grodno Gen. Olszyny-Wilczyńskiego i J. M. Ks. Rektora U. S. B. Al. Wóycickiego, znowu zwracamy się do społeczeństwa polskiego z głęboką wiarą, że, tak jak i dawniej, zrozumie potrzeby swoich akademików i przyjdzie im z pomocą.

Niech nikt nie odmówi najmniejszego chociażby datku.

Gdy każdy, do kogo dotrze nasza odezwa, złoży nawet drobną ofiarę, umożliwi nam zebranie sumy, która wielu akademików uratuje od utraty roku, czy też da możliwość otrzymania łyżki ciepłej stawy.

Apelujemy do serc Waszych! Do nigdy niezawodzącej Waszej ofiarności, gdy idzie o dobro młodzieży!

Za Zarząd Stowarzyszenia:
BRATNIA POMOC POL. MŁODZ.
AKAD. U. S. B. W WILNIE

Sekretarz Generalny:
(—) Witold Czerwiński.
Prezes:
(—) Tadeusz Korycki.

„ORGA”

Pełnowartościowa MASZYNA BIUROWA



w cenie zł 650.—

Towarzystwo Handlowe
ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE
S. A.

Warszawa, ul. Złota 30
Tel. 288-14 i 288-41

Żądajcie demonstracji.

Przedstawicielstwa
w większych miastach
Polski.

Parlamentariusze republikańscy konferują w Burgos

RZYM (Pat). Agencja Stefani do nosi z Burgos, iż krążą tam uporczywe pogłoski o przybyciu parlamenta

riuszów rządu republikańskiego. Mili oni przybyć drogą powietrzną z Madrytu.

KRONIKA

MARZEC
5
 Niedziela

Dziś: Adriana
 Jutro: Wiktora

Wschód słońca — g. 6 m. 00
 Zachód słońca — g. 5 m. 01

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanitry (Legionów 10) i Zajęzkowskiego (Wiłoldowa 22).

WOJEKOWA

— **Piechota pod broń.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego rozesłał już karty powołania dla poborowych rocznika 1917 (i niektórych roczników starszych), zakwalifikowanych do służby w piechocie.

Wcielenie do szeregów nastąpi 21 marca rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Koła Związku Peowaków** w Wilnie powiadamia, że w niedzielę, 5 marca br. o godz. 12 odbędzie się zwiędzanie Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich, ul. Zygmuntowska 2, zbiórka na miejsce. Wstęp bezpłatny.

— **Ważne zebranie AZS Wino** odbędzie się 11 marca 1939 r. w I terminie o godz. 19.15, w drugim terminie o godz. 20.15 w lokalu zimowym Związku, ul. Sw. Janka 10.

— **Poseidzenie Wł. Oddziału Tow.** Hsi. Pr. oodędzie się w poniedziałek 6. III o godz. 19 w lokalu seminarium Historycznego USB (Łamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. J. Iwaszkewicza p.r.: „Uwagi nad książką Kukieła „Wojna 1812 r.”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Żołnierzy i Korpusu Polskiego** powiadamia, że 5 marca rb. o godz. 11.30 w Sali Wydziału Powiatowego, przy ul. Wileńskiej 12 odbędzie się nieodwołalne ważne zebranie członków Okręgu Wileńskiego Związku.

Na zebranie przybywa z Warszawy prezes Zarządu Głównego pułkownik dypl. Zbigniew Belina-Praszmowski.

Na porządku dziennym obrad znajduje się również sprawa starań o wznowienie prac Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

— **Zarząd Koła ZOR Wilno** przypomina, że: 1) w niedzielę 5 marca br. o godz. 9 min. 45 odbędzie się zebranie członków Koła poświęcone wysłuchaniu transmisji „Polskiego Radia” z Warszawy, uroczystej części obrad Rady Związkowej Oficerów Rezerwy RP.

2) poczynając od 5 marca rb. w każdą niedzielę od 9 rano do 12 odbywać się będzie na strzelnicy pokojowej w lokalu związkowym strzelanie Nr 1 z kbk sport., jako przygotowanie do strzelania Nr 2 z broni wojskowej. Broń i bezpłatną amunicję dostarczy Koło.

ROŻNE.

— **Wycieczka wielkanocna do Kowna** w dn. 7—11 IV. 39. Zapisy do dnia 15.III. 39. Informacje w „Orbisie”.

— **Liga Popierania Turystyki Delegatura w Wilnie** przy technicznej pomocy PBB „Orbis” organizuje pociąg popularny do Warszawy w dn. 17—21.III. Cena karty kontrolnej zł 13.50. Zapisy w „Orbisie”.

— **Podziękowanie.** Wszystkim osobom, które przyczyniły się materialnie do powodzenia oraz wzięły czynny udział w organizowaniu zabawy tanecznej 18.II rb. w sali kina „Era” na rzecz Powiatowego Zarządu Związku Rezerwistów, urządzonej pod protektoratem JWPanów starszy i dżkiego Stanisława Gąsowskiego, dowódcy garnizonu Lida, płk. dypl. Wiktora Majewskiego, a z której czysty zysk wynosił zł 516. — Składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Powiatowy Zarząd Zw. Rez.

— **Pokaz Gospodarczy:** Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dn. 7 bm., o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazylńskiej 2/17 odbędzie się pokaz: Racjonalnie ustawiony jadłospis dla rodziny 6-osobowej, której budżet miesięczny ogólny wynosi 250 zł. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł dla członków ZPOK — 75 gr.

— **Zrzeszenie wierzycieli** masy upadłego Towarzystwa Bankowego T. Bunimowicza, mającego siedzibę przy ul. Wielkiej 26 m. 7, powiadamia swych członków, że termin zgłoszenia wierzytelności do Pana Sędziego Komisarza upływa z dniem 10 marca 1939 r.

Biurow Zrzeszenia Wierzycieli czynne jest codziennie od godz. 15 do 18 i załatwia wszelkie formalności dotyczące zgłaszania wierzytelności.

Zarząd

— **Waruszający konflikt dwóch siostr.** Po triumfach na ekranach zagranicznych warszyszy i zachwyci niezłomne rzesze widzów porywający, piękny film „Konflikt” osnuty na tle poczytnej powieści Giny Kaus p. t. „Siostry Kleh”. Odbiegając daleko od utartych szablonów „Konflikt” jest wspaniałą i ujętą i po mistrzowski pojętą kartą z życia, odsłaniającą dolę i medolę młodej, niedoświadczonej kobiety, która miała odwagę pójść przeciwko fali w imię wielkiej miłości.

W „Konflikcie” stwarzają dwie nieporównane kreacje artystki: Corinne Luchaire i Annie Ducaux, pamiętne bohaterki filmu „Wzięcie bez krat”.

Pascynująca walka dwóch siostr Kleh narastaająca z nieubłaganą, żywiołową konsekwencją, aż do wybuchu głośnego konfliktu, pozostawia u widza niezłym niezatartym wrażeniem.

„Konflikt” już w tych dniach w kinie „Pan”.

NOWOGRODZKA

— **Zjazd Polaków wznania prawosławnego.** Komitet pod przewodnictwem dra Karuz.na zwołuje na dzień 7 marca br. do Nowogródka duży zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polaków Wznania Prawosławnego województwa nowogrodzkiego, na który przybędą zaproszeni z terenu całego województwa. Zjazd odbędzie się w salach Ogniska, poprzedzi go nabożeństwo w cerkwi św. św. Borysa i Gleba, Referat ideowy wygłosi na zjeździe ks. mgr Leon das Kasperski, poczym zostanie uchwalony statut i odbędzie się wybory władz stowarzyszenia.

LIDZKA

— **Z życia Zw. Urzędników Kolejowych w Lidzie.** Odbyło się w Lidzie doroczne ważne zebranie członków Zw. Urzędników Kolejowych Oddziału Lida. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem delegata z Okręgu Zarządu ZUK p. Zygmunta Gąsowskiego. Po złożeniu sprawozdań wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: Józef Zdanowicz — prezes, Jan Jagiel i Bolesław Paszkowski — członkowie.

— **Wojewódzki Zjazd Agronomi Społecznej** w Lidzie, 12 i 13 bm. w sali Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie odbędzie się wojewódzki zjazd Związku Pracowników Agronomii Społecznej.

BARANOWICKA

— **Uroczystość dla b. sklepowego spółdzielni w Pierokreściach.** We wsi Pierokreście, gm. Lachowice odbyło się ważne zebranie członków spółdzielni spoż. Na zebraniu poruszono sprawę przywłaszczania przez b. sklepowego spółdz. Galarawicza Józefa 800 zł i wyznaczono mu kilkadziesiąt termin na zwrocenie tej kwoty. Następnie wybrano radę nadzorczą z której weszli: Szostek Jerzy Popko Nikodem, Miśko Jakób, Muroczek Wiktor i Miśko Konstanty.

— **Spółdz. „Trud” w Szawlach.** We wsi Szawle, gm. Lachowice, odbyło się ważne zebranie członków spółdz. spoż. „Trud”. Nadwyżkę w sumie 817 zł postanowiono podzielić w sposób następujący: na Fundusz Społeczny — 180 zł na procentowanie udziałów 75 zł, na szkołę w Szawlach — 20 zł, na szkołę spółdzielczą — 15 zł, na procenty od zakupów — 359 zł i 88 gr, oraz na straż pożarną w Szawlach — 19 zł i 87 gr.

Następnie wybrano radę nadzorczą, w skład której weszli: Rakuc Teodor, Łojko Aleksy, Sokół Aleksy, Siergiej Grzegorz, Zabiato Józef i inni.

— **OKRADZIONO SZKOLNĄ KASĘ OSZCZĘDNOŚCI W KRUTOWCACH.** Z niezamkniętej szafy w szkole pow. w Krutowcach

POKOJE
 TANIE, CZYSTE I CICHE
 W HOTELU ROYAL
 Warszawa Chmielna 81
 Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk.”
 15% rabatu

Smierć pod pociągiem

35m. na stacji Białystok Fabryczny ciął Aleksander Ostadowski robotnik, lat 52, mieszkaniec m. Białegostoku, ul. Pułkowa 66, ponosząc śmierć na miejscu.

Spór między holenderskim milionerem i krewnymi „m. ss Europy”

Głośne powództwo milionera holenderskiego H. Szoltena przeciwko Afanasiewowej o 765 tysięcy zł. (o tej sprawie pisaliśmy obszernie) nie zostało jeszcze przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięte. Sąd ogłosił decyzję odraczającą sprawę celem dodatkowego zbadania świadków.

Chodzi o stwierdzenie okolicz-

ności, czy pieniądze włożone do przedsiębiorstwa Afanasiewowej przez Szoltena istotnie stanowiły jego udział w mającej powstać spółce akcyjnej; w wypadku pozytywnym żądanie natchmiastowego zwrotu pieniędzy było by sprzeczne z obowiązującymi zasadami. (c)

WIEŚWIESKA

— **Przeniesienia.** Instruktor obwodu LOPP w Nieświeżu, p. Fryderyk Kłoczkowski został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Stanowisko to objął p. Ludwik Czudziwicz, długoletni instruktor organizacyjny.

— **Teatr żołnierski garnizonu nieświeżkiego** odegrał w Horodzieju sztukę p. t. „Raj bolszewicki”, ciesząc się dużym powodzeniem wśród ludności pogranicza. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na cele PCK i PW kołowego „Krakus” w Nieświeżu.

— **Zasłużona kara.** Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Nieświeżu skazał Stanisława Rymszewską ze wsi Żybałki, gm. boweźniańskieja na rok więzienia za niedozwolone operacje. Rymszewska oddawna uprawiała swój nieczy proceder.

STOŁPECKA

— **Podziękowanie.** KOP jest stałym gościem w Odcodzie. Odcoda znajduje się za Stołpcami, tuż nad granicą. Leży między lasami nad torem. Życie kulturalne skupia się w KOP-ie. Za to wszyscy mieszkańcy Odcody składają Panu Mjr. Krajewskiemu, Korpusowi Ochrony Pogranicza z Kołosowa i Rodzinie Wojskowej w Stołpcach głębokie podziękowanie.

Mieszkańcy Odcody.

MOŁODECZAŃSKA

— **Jak pracuje świetlica w Uszy?** W okolicy Uszy, gm. Lepedziew, pow. Mołodeczno, przez kierownictwo szkoły powsz. P.M.S. w Uszy od listopada ub. r. jest uruchomiona świetlica wieczorna dla dorosłych. Pracą tą kieruje nauczycielka Stanisława Łuszczkówna. W odciejęt od świata Uszy, dokąd poczta dochodzi „okazyjnie”, praca oświatowa nie należy do łatwej. Komunikacja do tej „wyspy”, okolnej zewsząd wodą, jest wprost niemożliwą. Większość świetliczan mieszka za rzeką Uszą, przez którą obecnie mieszkańcy dostają się przez spłóchniętą „kładkę” z „dyndającą” się poręczą. Szerokość kładki wynosi około 75 cm., gdyż „most” został przez tegoroczną „powoź” zerwany. Okolica ta, w okresie bieżącej zimy była nawiedzona przez wilki, które poczyniły dużo strat miejscowej ludności przez pożarcie kilku koni, trzody chlewnej i tp. Wilki były postraczone okolicy.

Ostatnio młodzież świetlicowa opracowała utwór sceniczny p. t. „Wież wileńska przebojem do kultury” — Serafina Osienienko. Szuka ta została świetnie odegrana w d. 18.II.39 r. Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańcowa przy dźwiękach harmonii i skrzypiec. Przy cenie biletu 20 gr.(!) czysty dochód, przeznaczony na potrzeby miejscowej szkoły, wyniósł 7 zł. 47 gr. Lokalu na przedstawienie i zabawę, całkiem bezpłatnie, udzieliła b. uospełniczająca rodzina p.p. Zacharyczow w Uszy, którzy wraz z p. Wł. Worelikiem napracowali się przy budowie sceny

W. P.

— **We wsi Rajewszczyzna** odbyła się zabawa strażacka, dzięki staraniom naczelnika miejscowej straży pożarnej, Władysława Dobrowskiego.

WILEJSKA

— **Nowy budżet Wilejki.** Rada Powiatowa w Wilejce uchwaliła budżet na rok 1939/40 w sumie 393.000 zł. W zestawieniu z budżetem z roku ubiegłego wzrósł on o 32.000 złotych. Powiększenie budżetu jest związane ze wzrostem wydatków na podniesienie zdrowia publicznego, popieranie rolnictwa i rozbudowę dróg.

— **„Zegnaj” — Wilejko.** Jeden z oddziałów KOP-u w Wilejce pod kierownictwem por. Kuziela wystawił rewie pt. „Zegnaj Wilejko”.

Sala Wydziału Pow. (mało mniejsza o wileńskiej sali miejskiej) była wypełniona

po brzegi. Raz po raz gorąco oklaskiwano opuszczających Wilejkę żołnierzy — artyków.

— **„Hanuta” ożywia się.** Podczas wojny majątek „Hanuta” został kompletnie zniszczony. Staraniem i dużą inicjatywą właściciela doprowadza się go do stanu rentowności.

Zalożono stawy rybne o obszarze 30 ha z planowaniem powiększenia do 100 ha.

Obecnie prowadzone są prace w związku z zamierzonym w tym roku uruchomieniem gorzelni.

DZISNIEŃSKA

— **Strzelcy organizują spółdzielnię.** We wsi Zaleski, gm. głębockiej strzelcy miejscowego pododdziału przy współudziale przedstawicieli oddziału w Głębockim, p. Kramarza zorganizowali spółdzielnię żywnościową.

— **Zebranie Zw. Strzeleckiego** w Prozarokach. W Prozarokach odbyło się ważne zebranie członków oddziału Strzeleckiego, przy udziale dowódcy pułku KOP i prezesa oddziału Powiatowego Z. S. Po zebraniu walnym odbyło się zebranie w gronie ściślejszym, w którym wzięło udział 30 osób, głównie spośród nauczycielstwa współpracującego ze związkami Strzeleckimi.

Na zebraniu tym postanowiono dążyć do skoordynowania i skomasowania prac prowadzonych przez różne organizacje społeczne, bardzo często o podobnych celach i ideałach. W związku z tym w czasie najbliższym postanowiono zwołać konferencję międzyorganizacyjną.

OSZMIAŃSKA

— **Konferencja agronomiczna** w Głębockim. W Głębockim odbyła się dwudniowa konferencja agronomiczna przy udziale przedstawicieli spółdzielni mleczarskich i Wileńskiej Izby Rolniczej. Na konferencji omawiane były meloty współpracy instruktorów rolnych ze spółdzielniami mleczarskimi oraz ustalono plan pracy w terenie. Głównym zadaniem tej konferencji było wzmocnienie dostaw mleka do spółdzielni mleczarskich przez powiększenie produkcji mleka. W roku 1938 spółdzielnie mleczarskie powiatu dzińskiego przerobiły 10 milionów litrów mleka. Przeciwną dostawą mleka od jednej krowy wynosiła poniżej 1,000 litrów. W celu zaś zwiększenia produkcji, a zarazem i zwiększenia dopływu mleka do spółdzielni mleczarskich, położono szczególny nacisk na rozpowszechnianie uprawy roślin pastewnych oraz racjonalnego żywienia i pielęgnacji krow.

BRASŁAWSKA

— **„Budujmy ogniotrwałą wieś”.** W najbliższych tygodniach ukaże się na półkach księgarskich książka pt. „Budujmy ogniotrwałą wieś” opracowana przez technika budowlanego w starostwie powiatowym brasławskim. Książka zawiera wiele informacji o sposobach budownictwa ogniotrwałego oraz podaje plany zabudowy wiejskich, co niewątpliwie przyczyni się do rozpowszechnienia budownictwa ogniotrwałego na wsi kresowej.

— **Domy ludowe.** W roku 1939 zostaną wybudowane w pow. brasławskim 2 domy ludowe, a mianowicie „dom gromadzki” w Mezanach, budowany z inicjatywy KOP kosztem 40 tys zł oraz „dom ludowy” w Jodach, budowany z inicjatywy Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, również kosztem 40 tys zł.

Dwie nowe placówki przyczynią się w dużym stopniu do podniesienia prac kulturalno-oświatowych na terenie gm. dryśwackiej i jodzkiej.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 5 marca 1939 roku.
 7.15 Pieśń por. 7.20 Koncert por. 8.00 Dziennik por. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Śpiewa chór żeński „Kaskada” pod dyr. E. Lutkiewicza Tr. do Baranowicz. 9.15 Nabożeństwo z księcia Św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd wydawnictw. 11.57 Sygnał czasu i lejnat. 12.03 Wyjatek z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Architektonika piasów wileńskich” — pog. 13.15 Muzyka obywatelska. 14.40 W świetle przyrody. „Zwierzęta dalekiej północy” — pogl. wygl. I. Wolkowa. Tr. do Baranowicz. 14.50 Rok w pieśni ludowej. „Pieśni okolicznościowe” — aud. w opr. G. Cytowicza. Tr. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Obrońca Verdun” — pog. J. Pągowskiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Robert Schumann. Davidsbündertänze op. 6. 17.00 Jak pracuje teatr w Wilnie — transmisja z życia w opr. H. Hohenlingerówny. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Wizerwie podwieczorku przy mikrofonie — Chwila Biura Studiów. 19.30 „Lepiej dać niż brać” — wieczorynka. 20.00 Informacje dla Wilna w sprawie obrony przeciwlotniczej. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka lekka. 21.50 „Ballada o sześciu kucharkach” — Kukułka wileńska w opr. T. Bujnickiego z ilust. muz. T. Szoligowskiego. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Sklepy spożywcze w n. edziele

5 marca rb. (sklepy spożywcze będą otwarte od godz. 1 do 2).

Przykra przygoda kaziukowicza

Stanisław Krzemień z Rudomina padł ofiarą bezczelności dorożkarza wileńskiego Jana Galińskiego (Lipówka 18).

Krzemień wczoraj wieczorem wynajął dorożkarza, każąc się wieźć na ul. Bieliny. Dorożkarz zawiózł pasażera na Lipówkę, a gdy znaleźli się obok radiostacji, zażądał 5 zł.

— **Plac pan pieniądze, albo wynos się z dorożkami!**

Krzemień nie mając innego wyjścia zapłacił Galińskiemu żadaną sumę. Na tym jednak nie koniec. Opryszek wyrzucił go przemocą z dorożki i dotkliwie pobił.

Dorożkarza aresztowano. (c)

Teatr m. NA PUHULANCE

Luzis dwa przedstawienia:
 o godz. 4 po pol.
SĘDZIA Z ZALAMEI
 Ceny popularne
 o godz. 8 wiecz.
ZAZDROŚĆ I MEDYCINA

WOŁYŃSKA

— **Osiedle robotnicze** w Kowlu. Z inicjatywy T-wa Ogródków Działkowych w Kowlu i przy poparciu finansowym Funduszu Pracy powstałe w Kowlu nowoczesne osiedle robotnicze, budowa którego rozpocznie się z wiosną rb. Osiedle pierwotnie składać się będzie z dziesięciu oddzielnych jednorodzinnych i trzyzbowych domków, z których każdy domek położony będzie na działce o powierzchni 600 mtr kw, co umożliwi założenie ogródków i warzywników. Całkowity koszt budowy domu wraz z działką i budynkami gospodarczymi wyniesie około 3 i pół tys. zł. Suma ta zostanie rozłożona na wieloletnie spłaty, raty których nie przekroczy kwoty najniższej stawki komornego w sądu robotniczej. Po spłaceniu tej sumy w formie komornego domku wraz z działką przejdzie na własność robotnika. Osiedle robotnicze położone będzie w nowej dzielnicy Kowla w pobliżu parku miejskiego. Projekty domków i budynków gospodarczych zostały już zatwierdzone. W ciągu lat najbliższych nastąpi dalsza rozbudowa osiedla w Kowlu.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Ambroziak: Jedną z notatek wykorzystujemy. Sprawa przerosłów organizacyjnych była niejednokrotnie na naszych łamach poruszana.

P. M. Izalator: Nie umieścimy.

P. J. Kozłowska: Temat aktualny. Nietędy, ujęcie tematu nam nie odpowiada.

P. Zugar. Nie skorzystamy.

Rzucił się z siekierą na policjanta

Przed paru dniami gajowy lasów prywatnych zwrócił się do post. Hałaczkiewicza z prośbą o udzielenie mu pomocy przy odnalezieniu zdefraudowanego drzewa przez Boł. Urbanowicza i Anł. Kaptuna. Kaptun na widok policjanta przyznał się do defraudacji, prosząc o darowanie mu winy. Po tym posterunkowy z gajowym udali się do Boł. Urbanowicza, który z chwilą oznajmienia mu o celu „wizyty” — oświadczył, że drzewo posiada własne i do poszukiwania w swoich zabudowaniach nie do-

puścił. Po objaśnieniu skutków sporu przez policjanta, — Urbanowicz zgodził się na pokazanie posiadanego drzewa w stodole. Gajowy oświadczył, że drzewo to pochodzi z kradzieży, i gdy chciał zabrać kawałek drzewa do pomiaru w lesie — Urbanowicz nie pozwolił. Obecny przy tym syn. Boł. Urbanowicza, 21-letni Wacław rzucił się z siekierą na post. Hałaczkiewicza i gajowego, lecz Urbanowicz Władysław odebrał siekiere z rąk Wacława. Wacława Urbanowicza osadzono w więzieniu w Lidzie.

NAJWSPANIALSZE
DZIEŁO JUBILE-
USZOWEJ PRO-
DUKCJI METRO
GOLDWYN MAYER

LUISE
RAINER
FERNAND
GRAVEY
MILIZA
KORJUS

**Wielki
Walc**

PIERWSZY AME-
RYKAŃSKI FILM NAJ-
WIĘKSZEGO FRAN-
CUSKIEGO REŻYSERA
JULIENA DUVIVIER

Wkrótce w kinie
CASINO

**GRUZIŁICA
PŁUC**

jest nieublagana i corocznie, nie robiąc róż-
nicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo
wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płuc-
nych, bronchitu, grypy, uporczywego mę-
żącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze
„**Balsam Trikolan — Age**”
który ułatwiając wydzielanie się płwociny,
usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samo-
poczucie chorego. Sprzedają apteki.

NASIONA

polecą W. WELER, Wilno Sądowa 8,
tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51. —
— Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —



Byłabym bardzo rada
gdybym dostała od Niego maszynę do szycia,
haftu i мережек z firmy „Polski Dom
Handlowy KRISCHER”, Kraków, Zwierzy-
niecka 6. Wydz. 13, która nie jest droga,
bo do nabycia już o! z 150 gotówką i na
dogodne spłaty. Na żądanie wysyła się cen-
niki bezpłatnie.

PUDER ABARID

TO SYMBOL
DOBREGO PUDRU
MATUJE I UPIĘKZA CERĘ

Na zł. _____ gr. _____ Imię, nazwisko i adres wplacającego	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. _____ gr. _____ złote słowami: Odbiorca: Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4 Pocztą: Wilno 1	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO Na zł. _____ gr. _____ Odbiorca: „KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
Nr rozrachunku: 1.	Nr rozrachunku: 1.	Nr rozrachunku: 1.
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>

PAN Nie oddam,
Jest moje,
wołają
**dwie kobiety,
dwie siostry,
dwie matki.**

Nasz następny program: Największy przebój produkcji francuskiej 1939 r.
Najbardziej pasjonujący film na tle głośnej powieści Giny Kaus

SIOSTRY KLEH
p. t. **„KONFLIKT”**

W rolach głównych trójka bohaterów z filmu „Wieżenie bez krat”
Corinne LUCHAIRE
Annie DUCAUX
Roger DUCHESNE

Ostatni dzień. Początki seansów: 12—2—4—6—8—10.15. Uwaga: o g. 12 i 2 ceny ulgowe

CASINO DWAJ RYWALE

W rolach głównych: ulubieniec kobiet **CLARK GABLE** i uroczą **MYRNA LOY**.
Nadprogram: Przekudny dodatek kolorowy **Walt Disney'a**.
UWAGA Wyłącznie na naszym ekranie jedyny specjalny dodatek
o ciekawym przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem **F. I. S.**

Film, na który czekały miliony kobiet. Najnowszy film niezrównanego aktora
Gary COOPER i **Marle Oberon**
w swej przebojowej kreacji
PANI i COWBOJ
JUTRO w kinie **HELIOS**

Największy przebój wszystkich stolic świata.
HELIOS Claudette Colbert
i **HERBERT MARSHAL**
w najpiękniejszym roman-
sie miłosnym
„ZAZA” Paryż — stolica świata i jego za-
baw. Melodyjne piosenki, sple-
wane przez **Claudette Colbert**
Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.**

KINO Dziś. Wielce emocjonujący i nader wstrząsający film o wielkim
szczęściu i najdotkliwszym bólu młodego małżeństwa p. t.
Rodziny Kolejowej
ZNICZ „POKRZYWDZONA”
Wiwulskiego 2 W rol. głównych: **Jean Galland, Jeanne Boitel, Maurice Maillet**
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Dziś. Potężny dramat życiowy
OGNISKO „LUDZIE ZA MGŁĄ”
W rolach głównych: **Jean Gabin, Michelle Morgan, Pierre Brasseur**
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach
Dziś wielki podwójny program:
Konflikt
Jeden z najlepszych film. francusk. oraz
Alpejskie osły
W rolach głównych FLIP i FLAP

Kino-Teatr „PAN”
w Baranowiczach
Najnowszy dramat produkcji polskiej
Kłamstwo
Krystyny
W rol. główn. Borszewska, Siliwiński
Junosza-Stępowski i inni

PAN Dziś ostatni dzień.
Początek o godz. 12-ej **DANIELLE**
DARRIEUX
Powrót o świcie
Nadprogram: AKTUALIA

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym
i aktualnym temacie na tle powieści Zofii Nałkowskiej
GRANICA
W rol. gł. Borszewska, Zelichowska, Wysocka, Cwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni
Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

Nowy wielki pancernik niemiecki



Do „Kurjera Wileńskiego”
**NEKROLOGI,
OGŁOSZENIA**
i WSZELKIE KOMUNIKATY
po cenach bardzo tanich i na wa-
runkach spec. ulgowych przyjmuje
Biurow Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, **Garbarska 1**, tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Stołpeckie
SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLO-
WA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71
Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, na-
rządza rolnicze i galanterię żelazną, arty-
kuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż,
materiały opałowe i budowlane, mebl. oraz
prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelk.
oraz trzodę chlewną.
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskie
go 8) istnieje od roku 1924. Wkłady osz-
zczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł.
K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depešzowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąteczki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do
domu w kraju — 3 zł., za grani-
cą 6 zł., z odbiorem w admini-
stracji zł. 2.50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie nie ma urzędu
pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem
30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy
tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy
Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika
redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłosze-
nia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy
Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłosze-
nia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.